Wydanie DE
CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 17 KWIETNIA 1934 NR. 104

Muszanka i Korczyńska dwie ofiary kłamliwej miłości Olejniczaka w roli świadków w sensacyjnym procesie

Kraków, 16 kwietnia.

Proces **Olejniczaka,** zabójcy studenta teologji śp. Lechowicza, budzi z dnia na dzień większe zainteresowanie. W czwartym dniu rozprawy tłum publiczności **zalegał ul. Senacką.** Wśród tłumu przeważali **studenci prawa U. J.** W gmachu sądowym zjawiła się również **matka ś. p.** Lechowicza wraz z młodszym bratem denata. Ojciec śp. Lechowicza **zmarł bezpośrednio po otrzymaniu wezwania na rozprawę. Oskarżony wszedł na salę rozpraw zupełnie spokojny.** Nie patrzy on na nikogo, a jest zagłębiony w teczce z papierami, którą skrupulatnie przegląda. Następnie wyciąga z **kieszeni kawałek papieru i coś sobie notuje.**

Na wstępie poniedziałkowej rozprawy zeznaje **duchowny prawosławny ks. Konstanty Siemiaszko.** Świadek poznał oskarżonego z końcem 1931 r. kiedy zjawił się on w kancelarji ze zgłoszeniem, że zamierza przestąpić na prawosławie. Powiedział on wtenczas, że jest **studentem U. Jana Kazimierza we Lwowie,** skąd dobrowolnie wystąpił. Oskarżony zrobił na świadku **bardzo dobre wrażenie i jako powód zmiany wyznania podał to, że ma na Kresach siostrę, która jest wyznania prawosławnego.** Świadek posłał oskarżonemu jednorazową zapomogę 100 zł.



Z niedzielnego biegu „Polonji": Wypuszczanie gołębi z wiadomością o wyniku biegu.

Łzy matki zamordowanego

Wśród wielkiego zainteresowania wezwano następnie na salę jako świadka **matkę tragicznie zmarłego Lechowicza. Świadek ten zalewa się przez cały czas swych zeznań łzami i oświadcza, że jest chora i potrzebuje koniecznie pomocy, dlatego też przywiozła ze sobą 17-letniego syna.** Matka ofiary mordercy opowiada o studjach syna, przyczem zeznaje, że syn jej był **cichy, cierpliwy, pracowity i bogobojny. Nigdy nie miał on żadnych styczności z kobietami.** Gdy przyjeżdżał na wakacje, siedział przy chorym ojcu i wychodził w towarzystwie brata na przechadzki. Jeden z kolegów śp. Lechowicza napisał do niej po morderstwie, że **syn jej zginął na podstawie wyroku komunistów, którzy namówili Olejniczaka, by go zamordował. Lechowiczowa wśród łez opowiada, że mąż jej zmarł z żalu po Stasiu. Mimo to serce matki zamordowanego przebaczyło mordercy ten straszny czyn.**

W dalszym ciągu zeznawał **brat zamordowanego, który do sprawy nic nowego nie wniósł.**

Zeznania eks-narzeczonych mordercy

Jedna z narzeczonych oskarżonego Olejniczaka, **Anna Muszanka,** zeznawała na okoliczność poznania się z oskarżonym. Poznała go na podstawie ogłoszenia w **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym".** Olejniczak bawił u świadka kilka dni i by pomóc mu do ukończenia studjów, **wręczył mu 185 zł.** Pozatem zeznania tego świadka nic szczególnego do sprawy **nie wniosły.** Z zeznań p. Muszanki wynikało, **że oskarżony ją okłamywał, a i ona również Olejniczaka okłamywała.**

W końcu zeznawała **druga narzeczona Olejniczaka, Emilja Korczyńska,** z którą oskarżony **ma dziecko.** Poznała się ona z Olejniczakiem **w kościele narodowym.** Świadek sam **narzucił się oskarżonemu.** Gdy do jej mieszkania zjawili się wywiadowcy, by aresztować Olejniczaka, **ona poszła go ostrzec,** jednak byli już wtenczas pod obserwacją i **policja ujęła mordercę.**



Z niedzielnego biegu „Polonji": Zwycięzca biegu seniorów Orłowski, wraz z siostrą, która startowała w biegu pań.

Ofiara oszukańczej miłości

Prok. do świadka Korczyńskiej: Gdy pani mieszkała z Olejniczakiem, miała tam pani **duży nóż harcerski?**

Świadek: Miałam zwyczajny nóż stołowy.

Prok.: Czy można nim było krajać chleb?

Świadek: Tak.

Prok.: A człowieka można było pokrajać?

Świadek nie odpowiada.

Korczyńska, wyszedłszy po zeznaniach na korytarz, rozpłakała się. Młodą, ciężko dotkniętą przez los dziewczynę, która Olejniczaka darzyła **głębokiem i szczerem uczuciem,** usiłowała pocieszyć matka. **Korczyńska ma z Olejniczakiem dziecko,** które wychowuje. Publiczność, łaknąca niezdrowej sensacji, z napięciem oczekująca, kiedy Korczyńska i Muszanka staną przed sądem w roli świadków, **zawiodła się, licząc na jakieś drastyczne szczegóły,** które mogą wyjść na jaw w czasie zeznań kobiet, tak krzywdząco przez oskarżonego oszukanych.

Obie młode kobiety okazały się inteligentnemi, opanowanemi, postępującemi prostolinijnie. Jedną i drugą **Olejniczak wywiódł w pole. Korczyńska z rozpaczy usiłowała popełnić poprzedniej zimy samobójstwo.**

Matka zamordowanego Lechowicza, okryta **podwójną żałobą, żałobą po synu i po mężu,** który zmarł na drugi dzień po otrzymaniu wezwania na rozprawę, rozmawiała przyjaźnie w czasie przerwy **z ojcem Olejniczaka,** od początku śledzącym przebieg procesu swego syna.

Po przerwie zeznawał **ojciec Korczyńskiej, maszynista fabryczny oraz matka Korczyńskiej.** Zeznania rodziców Korczyńskiej nie wniosły nic nowego. Matka Korczyńskiej wyjaśniła tylko sprawę propozycji **krawca Magiery, który obiecywał Olejniczakowi 15.000 zł. posagu, gdy ożeni się z jego córką.** Olejniczak opowiedział o tej propozycji starej Korczyńskiej, czem ta do żywego dotknięta, **kazała mu natychmiast opuścić swe mieszkanie, otworzyła drzwi i nawet zagroziła mu wałkiem, którym gniotła ciasto.** Olejniczak przeprosił ją i na tem się wtedy skończyło.

Po zeznaniach obojga Korczyńskich przesunęło się przed sądem jeszcze paru świadków, poczem rozprawę odroczono.

Zażarta walka psa z przemytnikami

Dzielny czworonóg legł wyczerpany upływem krwi

Wieluń, 16 kwietnia.

Już po raz drugi z rzędu **pies graniczny** placówki Straży Granicznej **w Siemanicach** musiał stoczyć walkę z przemytnikami, którzy za wszelką cenę postanowili usunąć **tego zbyt niewygodnego stróża granicy państwa.**

Pierwszy taki atak przemytników na tego **dzielnego czworonoga,** o czem donosiliśmy, miał miejsce w marcu ub. roku. Miał on wówczas do czynienia z **dwoma groźnymi przeciwnikami** w osobach **braci Wełnierów z Kamionki,** pow. Wieluń i podobnie i tym razem pozostał panem na placu boju, chociaż skutki tej walki odczuł dotkliwie, otrzymując **pięć ran od noża przemytników.**

10 bm. podczas ciemnej nocy dzielny czworonóg natknął się na **dalszych dwóch członków tego antypsiego sprzysiężenia** i przyjął walkę z **uzbrojonym w potężny sztylet przeciwnikiem.** Mimo ciosów, zadanych mu tym sztyletem, nie zszedł z pola, **zanim nie dopełnił swego ciężkiego obowiązku;** dopiero po oddaniu swego przeciwnika w ręce strażnika granicznego, **legł wyczerpany upływem krwi.**

Przytrzymanym okazał się **Musiała Andrzej z Trzebienia,** który pod przewodnictwem znanego przemytnika, karanego już kilkakrotnie za kradzieże i przemyt, **Lora Jana z Opatowa,** wybrał się na zakup sacharyny **do Kostowa,** Obu nie minie zasłużona kara.

Dzielny czworonóg otrzymał **dwie groźne rany** od sztyletu wojowniczego przemytnika, lec jest nadzieja, że nie pozbawi go to ... ci **dalszego wiernego strzeżenia gran.. państwa.**

Co jest z rentami wdów po ofiarach wojny?

Falangi nieszczęśliwych kobiet przed śląskim urzędem wojewódzkim

Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzono w życie nową ustawę o rentach inwalidzkich. Wobec tego wstrzymano rentę wszystkim wdowom wojennym, które w przepisanym czasie nie przedłożyły świadectwa niezdolności do pracy i poświadczenia, iż żadne z dzieci nie pobiera renty sierocej, oraz które nie ukończyły jeszcze 50 roku życia. Reszty wdowom wojennym natomiast obniżono renty o przeciętnie 10 procent. W związku z tem wdowy te znalazły się od 1 kwietnia br. w sytuacji bez wyjścia i są zdane na łaskę i niełaskę poszczególnych Urzędów Opieki Społecznej.

Od kilku już dni wdowy, którym wstrzymano wypłatę rent, oraz, którym obniżono renty, przychodzą prawie z wszystkich miejscowości Górnego Śląska do Województwa, gdzie zabiegają o audiencję u Wojewody. Są wypadki, że leciwe kobiety przychodzą pieszo nawet z Król. Huty. W gmachu Urzędu Wojewódzkiego wdowy te zajmują miejsca w halu i tam wybierają z pośród siebie delegację, która ma interwenjować w ich sprawie. Kobiety te przedstawiają pożałowania godny widok. Po kilkugodzinnem wyczekiwaniu posilają się suchym chlebem, przyniesionym z domu.

W ub. sobotę delegacja tych nędzarek została przyjęta przez p. wojewodę, który polecił im udać się do domu, gdyż do poszczególnych gmin zostały już dla nich przekazane pieniądze. Kobiety te zrozumiały to w ten sposób, że wróciwszy do domów otrzymają renty. To też spotkało je wielkie rozczarowanie, gdyż w Urzędach gminnych powiedziano im, że zostaną zarejestrowane jako bezrobotne i otrzymają zapomogi z funduszy, przeznaczonych na opiekę społeczną. Oczywiście więc w ub. poniedziałek powróciły biedaczki znowu do gmachu Województwa, gdzie jednak nikt ich już nie przyjął.

W rozmowie z naszym współpracownikiem kobiety te żaliły się, że nikogo niema, któryby im poradził, co one mają robić, by z powrotem przyznano im renty. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że nie poucza tych nieszczęśliwych kobiet Związek Inwalidów Wojennych, którego prezesem okręgu śląskiego jest p. Karkoszka, znany z nieprzyjemnego dla niego procesu z p. Rosypołem. W niedługim czasie odbędzie się walny zjazd tego związku i do tego czasu inwalidzi winni sobie fakt ten zapamiętać. Również urzędnicy w poszczególnych gminach winni pouczyć wdowy, że pierwsze chodzenie do Urzędu Wojewódzkiego jest bezcelowe. Losem tych kobiet winien koniecznie się ktoś zająć. (s)

Wtorek 17 Kwietnia 1934	Dziś: Rudolfa Jutro: Apolonjusza m. Wschód sł.: g. 5 m. 00 Zachód sł.: g. 19 m. 01 Długość dn.: g. 14 m. 01

Komisja administracyjno-samorządowa Sejmu Śląskiego

wypowiedziała się za połączeniem Chorzowa z Królewską Hutą

W ub. poniedziałek obradowała komisja administracyjno-samorządowa Sejmu Śląskiego, która w pierwszym czytaniu rozpatrywała projekt ustawy o stosunkach służbowych śląskich funkcjonarjuszów wojewódzkich. W dyskusji zabierali głos pp. posłowie Ch. D. i N. P. R. Kędzior, Breliński i Broncel. Drugie czytanie tej sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie wicemarszałek p. Kędzior referował wniosek Ch. D. i N. P. R., zawierający projekt zmiany ordynacji wyborczej do rad powiatowych i gminnych. Na posiedzeniu wygłosił generalny referat p. poseł Kędzior, dyskusję zaś odłożono do następnego posiedzenia komisji.

W końcu załatwiono ostatecznie w wszystkich czytaniach ustawę, dotyczącą połączenia Chorzowa z Król. Hutą. Sprawa ta znajdzie się na następnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego i tam zostanie ostatecznie załatwiona. Komisja administracyjno-samorządowa wypowiedziała się za połączeniem tych gmin. (s)

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 19.30 „Tosca" (Opera Krakowska).

ŚRODA: g. 19 „Kaligula" (dla bezrobotnych).

CZWARTEK: g. 20 „Oto kobieta" (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W KRÓL. HUCIE.

WTOREK: g. 16.30 „Kot w butach" — bajka z muzyką i tańcami.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

NOWY BYTOM: piątek: g. 19 „Klub kawalerów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Płomień". Casino: „Królowa Krystyna". Colosseum: „Buster Keaton nawarzył piwa". Palace: „Komenda sesc". Rialto: „Cesarzowa i ja". Union: „Kawalkada".

SZOPIENICE. Helios: „Zdobyć cię muszę".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Kocha, lubi, szanuje" i „Mężczyźni w jej życiu". Colosseum: „Casanova" i „Kajdany życia". Roxy: „Luksusowe kobietki" i „Poskromiciel".

RYBNIK. Helios: „Miłość na rozkaz" i „Krwawy szlak".

RADJO:

ŚRODA, 18 KWIETNIA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty. 7.40 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Zespół jazzowy. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 15.00 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.20 Płyty. 15.50 Pogawędka dla dzieci starszych. 16.05 Płyty. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.35 Koncert solistów. 17.30 Odczyt: „Gruczoły i hormony". 17.50 „Zwierzęta do ogrodów zoologicznych". 18.10 Muzyka lekka. 18.50 Płyty. 19.10 „Kraj Kaszubów". 19.25 „Niebezpieczne związki literatury i filmu". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Płyty. 21.25 Koncert wirtuozowski. 22.25 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— **WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** W niedzielę popołudniu weszli nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Hilarego Landaua w Katowicach, przy ul. Gliwickiej 24, gdzie skradli kasetkę żelazną wielk. 20×25 cm., zawierającą kolję pereł, pierścień złoty z brylantami, złoty łańcuszek i złoty zegarek męski, łącznej wartości 3000 zł.

— **NIEUCZCIWY POSŁANIEC.** Prokurent kawiarni „Monopol" w Katowicach p. Herman Feiwel ma wiele kłopotu z posłańcami. Zatrudnionego tam 15-letniego Herberta Siedlaczka z Katowic poszukuje nawet przez policję, gdyż przed kilku dniami wręczył mu kwotę 149 zł. na zakupienie wyrobów tytoniowych, których posłaniec nie kupił a pieniędzy także nie zwrócił.

— **PAN PFEFFERKORN...** W ub. sobotę przedpołudniem, przytrzymano na ul. Dyrekcyjnej w Katowicach podczas ulicznej sprzedaży biżuterji Natana Pfefferkorna, wyzn. mojż., zam. w Tarnowie, przy ul. Bandrowskiego 10, notowanego kilkakrotnie za różne przestępstwa natury krym., a ostatnio poszukiwany za oszustwa przez Komis. w Bielsku.

— **KAMIENIE I POCIĄGI.** W niedzielę o godz. 18,25, nieznani dotychczas sprawcy obrzucili pod Mysłowicami kamieniami pociąg osobowy Nr. 1127, kursujący pomiędzy Oświęcimem i Zabrzem i wybili szybę w jednym z wagonów.

W czasie dochodzeń w dotyczących wybryku dokonanego w dniu 26 marca przez rzucenie na nadjeżdżający pociąg kamieni z mostu szosy Gierałtowice — Knurów zdołano ustalić jako sprawców małoletnie dzieci w osobach: 12 letniego Ryszarda Plazy, 6 letniego Antoniego Hankusa, 5 letniego Alojzego i 4 letniego Rudolfa Niczów. Dzieci przyznały się do winy, twierdząc, że chcieli kamienie wrzucić do komina przejeżdżającego pociągu. Uczynili to z niedoświadczenia, lecz rodzice ich będą odpowiadać przed sądem za niedopilnowanie swych pociech. (R)

— **KTO TO JEST?** W niedzielę popołudniu zatrzymano na ul. Karola Miarki w Nowej Wsi, nieznaną dotychczas kobietę, umysł. chorą, którą odstawiono do szpitala hutniczego w miejscu. Kobieta wygląda na lat 55—56, szczupłej budowy ciała, włosy ciemne szpakowate, obcięte.

— **POMARAŃCZE...** Funkcjonarjusze Sł. Str. Gran. w dniu 14 bm. natknęli się na bandę przemytników, przekradających się przez zieloną gran. z Niemiec do Polski. Pomiędzy haldami kop. Biały Szarlej próbowali przemytnicy ujść, jednak gdy zaczęto do nich strzelać, przystanęli. Przychwycono: Rabisza Sergjusza z Wojkowic Komornych wraz z 18 innymi przemytnikami. Towar pochodzenia niem. w ilości 100 kg. pomarańcz i 6 kg. migdałów skonfiskowano. W tym samym dniu przytrzymano czterech innych przemytników na tym samym odcinku i odebrano im 540 sztuk pomarańcz. (Zo)

— **BIEDNY P. SOBIK.** W niedzielę wieczorem na ul. Kościelnej w Michałkowicach powstała bójka pomiędzy Teniorem Walentym, Sobikiem Józefem, Maturą Robertem, Opiłką Romanem, Muszalikiem Piotrem i Kierotem Augustynem, w trakcie której dotkliwie pobity został Sobik i doznał c. okaleczenia głowy. Przewieziono go do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

— **„CIĘŻKI" ŁUP.** W ostatnim czasie, nieznani dotychczas sprawcy skradli z magazynu kolejowego, na dworcu w Szopienicach 3 dźwignie żelazne, imadło, 20 ciężarków od 2—50 kg., większą ilość nitów, śrub, podkładek i płyt żelaznych, haków, 6 wiertarek, 12 świdrów, kilka łopat i wideł, grabi i młotów kolejowych itp. przyborów, potrzebnych przy budowie kolei, **wartości około 5.000 zł.**

— **DOLARÓWKA.** Do mieszkania przy ul. Kordeckiego 16 w Król. Hucie zgłosił się rzekomy agent towarzystwa „Investy" Katowice i pod pozorem wymiany obligacji pożyczki dolarowej, wartości 150 zł., wyłudził ją od Alojzego Schwadźby. Ponieważ od dnia 22 lutego ani nowej obligacja, ani pieniędzy nie otrzymał, doniósł obecnie o tem policji, która wdrożyła śledztwo. (b)

— **BUDOWA KOLEI ŻORY — RYBNIK.** Jak nas informują, rozpoczną się niebawem prace przy budowie nowej trasy kolejowej Rybnik — Paruszowiec — Ligota — Gotartowice — Szczejkowice — Nowawieś — Żory. W tym celu ma przybyć w tych dniach kolona robocza tak zw. Oddziałów Pracy w liczbie 200 chłopa, którzy ulokowani będą w pobliżu dworca Żorskiego w lokalach „Minerwy". Pierwsze prace będą rozpoczęte na odcinku Żory — Nowawieś, gdzie będą zapoczątkowane roboty ziemne w okolicznych lasach. Wyznaczony czas budowy opiewa na 7 lat, czyli wobec rozpoczęcia robót w ubiegłym roku, ze strony Rybnik — Paruszowiec, budowa trwać będzie jeszcze 6 lat. (R)

— **NAGŁA ŚMIERĆ.** Dnia 11 bm. rano o godz. 7-mej na peronie dworca osobowego w Radzionkowie zmarł nagle na udar serca 15-letni uczeń gimn. Reinhold Kowolik z Radzionkowa. Zwłoki przewieziono do domu rodziców.

— **NIELEGALNIE PRZEKROCZYŁ GRANICĘ.** Onegdaj przekroczył na słynnym odcinku granicznym w Brzeziu n/O. nielegalnie granicę z Niemiec do Polski **22-letni pomocnik** laboranta Wiktor Robenek, zam. w Radlinie — Kopalnia Ema. (R)

— **ZAGADKOWA KRADZIEŻ KABLA WARTOŚCI 2000 ZŁ.** W ubiegłą sobotę jacyś nieznani sprawcy skradli na szkodę kop. Skarboferm w Knurowie z czerpaka zainstalowanego w lesie **60 metrów specjalnego kabla 75 mm.** grubego, obciągniętego gumą koloru wypalonej cegły. Wartość łupu sprytnych złodziei wynosi 2000 zł. Na miejscu czynu nie znaleziono żadnych śladów, jak również kierunku ucieczki sprawców nie zdołano ustalić. Zagadką jest dla wszystkich, na co złodziejom się przyda tak gruby kabel. (R)

— **ZŁODZIEJ UJĘTY PRZEZ WYCIECZKOWICZÓW.** W nocy z soboty na niedzielę jacyś osobnicy włamali się do niezamieszkałej willi, należącej do p. **Koczurowskich w Panewniku.** Nieomal w tej samej chwili pod willę nadeszła pewne grupa wycieczkowiczów, która widząc, iż w takiej znajdują się dość podejrzani osobnicy, otoczyli willę, nie wypuszczając nikogo. W międzyczasie powiadomiono policję, która przybyła na miejsce i przytrzymała włamywaczy. Okazali nie nimi **Wiktor Paździor z Kochłowic, Jan Krawiec i Wiktor Kołodziej, obaj z Wielkich Hajduków.** Dwaj ostatni zdołali jednak zbiec jeszcze przed przybyciem policji. (ok)

Na froncie pracy w Zagłębiu

Dzisiejsza konferencja strejkujących czeladników szewskich w Będzinie i Dąbrowie z pracodawcami nie dała wyniku.

Pracodawcy z małemi wyjątkami nie chcą podpisać umowy zbiorowej, twierdząc, że muszą się jeszcze naradzić. Wobec tego konferencja skończyła się **fiaskiem. Strejk w Dąbrowie i Będzinie trwa i strejkuje ponad 700 ludzi.**

Dziś, celem poparcia strejkujących kolegów, mają porzucić pracę szewcy w Sosnowcu. Następna konferencja wyznaczona została na środę, 18 bm.

*

Kop. „Paryż" w Dąbrowie znowu zredukowała 80 ludzi, którzy już nie pracują od wczoraj.

*

Strejk robotników w fabryce Deichsla w Sosnowcu został zlikwidowany. Strejk jak wczoraj donosiliśmy, wybuchł w obronie zapowiedzianej „karnej" redukcji 32 robotników. Zarząd cofnął redukcję, to też robotnicy wrócili do pracy.

Przed ustąpieniem komisarza Kuźniaka w Sosnowcu

W najbliższych dniach wyjeżdża komisarz miasta Sosnowca p. Kuźniak na 6-tygodniowy urlop zdrowotny. Zastępować go będzie wicekomisarz p. Almsted. P. komisarz Kuźniak weźmie jeszcze udział w posiedzeniu komitetu budowy ratusza w Sosnowcu, które odbędzie się w najbliższą środę.

W Zagłębiu kursują pogłoski, że nagły wyjazd p. Kuźniaka stoi w związku z wyborami do rady gminnej i że po powrocie z urlopu **prawdopodobnie już więcej nie wróci na stanowisko komisarza miasta.** Ustąpienie p. Kuźniaka budzi w Zagłębiu wielką sensację.

Wyprute jelita...

Do szpitala olkuskiego przywieziono w niedzielę gospodarza ze wsi Wierzbie, powiatu miechowskiego **Jana Dziubdziela z wyprutemi jelitami.** „Dzieła" tego dokonał **Wojciech Dziubdziela,** familijant poszkodowanego na tle bliżej nieustalonem, gdyż ciężko ranny Jan nie mógł być narazie przez policję przesłuchany. (o)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Precz z kryzysem". Palace: „Wielka księżna Aleksandra". Eden: „Maskarada miłości".

BĘDZIN. Apollo: „Katarzyna Wielka". Nowości „Prawo do grzechu". Światowid: „Ulica" i „Skrzydlate fatum".

DĄBROWA. Ars: „Piękny jest świat". Bajka: „Kochanka z kabaretu".

ZAWIERCIE. Stella: „Prokurator Alicja Horn".

CZELADŹ. Czary: „Zabawka".

— **SKAZANIE FABRYKANTA W SOSNOWCU.** Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał **Jana Gaika** właściciela fabryki pończoch „Stara Sosnowiczanka" za nieprawne używanie firmy na **półtora roku więzienia,** pozbawienie praw na lat 4 i zapłacenie **5 tys. zł. grzywny** i kosztów sądowych.

— **Z OPIEKI SZKOLNEJ W CZELADZI.** Komisja Rew. zbadała gospodarkę Opieki Szkolnej szkoły nr. 4 w Czeladzi, stwierdzając saldo w kasie 120.35 zł. Komisja ponadto stwierdziła wzorowe prowadzenie opieki i kasy, za co należy się pełne uznanie zarządowi Opieki z p. Szczerbową na czele. Zarząd Opieki stanowią pp. Szczerbowa przew., J. Leszczyńska, St. Bogucki i St. Wierzba.

— **WŁAMANIE W DĄBROWIE.** Wczoraj w Dąbrowie dokonano włamania do mieszkania Marji Mróżkiewicz, 1 Maja 46. Skradziono jej 5 pierścieni, 2 obrączki złote i zegarek.

— **RZUCIŁA SIĘ POD TRAMWAJ.** 15 bm. na ulicy Orlej w Sosnowcu, Martyna Pruszkowska rzuciła się pod tramwaj w celu samobójczym. Dzięki przytomności umysłu motorowego, T. została uratowana. Powód tragicznego kroku, nieznany.

— **POŻARY.** 14 bm. powstał pożar w domu Marji Dulewskiej, Daleka 25 w Sosnowcu, oraz w domu Markusa Hamlewigiera. — Ogień ugaszono. Straty niewielkie.

Krwawa masakra w czasie meczu footbalowego w Niewiadomiu

Jedna z ofiar bójki walczy ze śmiercią

W ubiegłą niedzielę odbył się w Niewiadomiu pow. Rybnik mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Pogoń" Beata — Radziejów 32. W pewnym momencie, gdy jeden z graczy upadł na ziemię przyszło do kłótni na tle podstawienia nogi. Niebawem też rozpoczęli gracze pomiędzy sobą bijatykę i silne gwizdki sędziego nie miały żadnego znaczenia. Przeciwnie, zacietrzewienie bijących wzrastało z każdą sekundą.

Niespodziewanie wzrosło i zainteresowanie licznie zebranej publiczności, która zachęcona „godnym przykładem graczy" wtargnęła na boisko, usiłując przy pomocy lasek i nawet noży uspokoić walczących. Oczywiście w mgnieniu oka powstało jedno tarzające się na ziemi mrowisko ludzi walczących i dopiero po pewnym czasie policja zdołała wprowadzić porządek. Wynik całej awantury był ten, że nie licząc sińców i ran ciętych różnych sportowców i godnej ich publiczności, musiano jednego bardzo ciężko poturbowanego jegomościa przewieźć do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku, gdzie biedna ofiara walczy ze śmiercią. Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy dopóki czynniki miarodajne w sporcie piłkarskim nie wykażą jak na powyższy wypadek zareagowały. (R)

Walka o trumnę nieboszczyka w Piekarach

Gorszące sceny w czasie pogrzebu

W dniu 14 bm. rano o godz. pół 7 urząd gminny w Piekarach Śl. postanowił wyprawić pogrzeb zastrzelonemu w dniu 10 bm. przez str. gran. przemytnikowi śp. **Sarachowi Piotrowi z Piekar Śl.** Pogrzeb ten musiał odbyć się najpóźniej w tym dniu, a to na zlecenie dyrektora szpitala pow. z Piekar Śl. ze względu na zapoczątkowany już proces rozkładania się zwłok. Rodzino zabitego do ostatniej chwili była przekonana, iż pogrzeb wyprawi sobie sama w niedzielę popołudniu. Z powodu jednak orzeczenia lekarza oraz ze względu na to, że wszystkie formalności pogrzebowe były już załatwione, pogrzeb musiał odbyć się w sobotę.

W chwili jednak, gdy tragarze trumnę z zwłokami przenosili z kostnicy szpitalnej do karawanu pogrzebowego, zebrany tłum, liczący około 150, pomiędzy któremi znajdowali się i krewni nieboszczyka, rzucił się na trumnę, by ją tragarzom odbić.

W odpowiedniej chwili wkroczyła policja i zdołała rozprószyć tłum, poczem pogrzeb ruszył ku cmentorzowi. Podczas pochodu pogrzebowego padały ze strony tłumu rozmaite przykre okrzyki pod adresem str. granicznej i policji.

Podczas zasypywania grobu zasłabła na cmentarzu nagle matka nieboszczyka, którą po ocuceniu odstawiono do miejsc. szpitalu. (Zo)

Tragiczna śmierć motocyklisty

Dnia 15 bm. o godz. 18 motocyklista z Bytkowa Franciszek Płaczek, lat 26, jadąc szosą od Łagiewnik w kierunku Siemianowic najechał na linę **stalową**, zamykającą ulicę **w kierunku** Siemianowic bezpośrednio za mostem kolejowym przy przystanku Antoniowice — Brzeziny Śl. Na skutek upadku Płaczek doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziony do lecznicy Spółki Brackiej w Szarleju, **zmarł o godz. 19.** Winę ponosi rzekomo sam poszkodowany, gdyż jechał z szybkością 40 — 50 kg. godz. (b)

Pieniądze i stół bilardowy

Niemiła przygoda kolejarza

Bardzo niemiła przygoda spotkała kolejarza **Pawła Wicharego z Radzionkowa.** Otrzymawszy 5 bm. pensję, poszedł z nią zamiast do domu, **do miejscowej restauracji,** gdzie zabawiał się **przy wódce i bilardzie** z kolegą, kolejarzem **Alojzym Muszalą,** również z Radzionkowa.

W pewnej chwili Wichary wyłożył na bilard 120 zł. W tym momencie został odwołany przez właścicielkę restauracji do bufetu, a gdy powrócił, **pieniądze zniknęły z bilardu, jak kamfora.** Sądził on w pierwszej chwili, że kolega pozwolił sobie **na żart, i później pieniądze mu zwróci.** Następnie jednak zapomniał o pieniądzach **i poszedł do domu.** Po niejakimś czasie prosił on Muszalę o zwrot pieniędzy, jednak ten oświadczył mu kategorycznie, że żadnych **pieniędzy nie zabierał, a nawet na bilardzie nie widział leżących 120 zł.**

Wobec tego Wichary dopiero teraz zawiadomił o wypadku policję, która przytrzymała Muszalę, gdyż w tym czasie tajemniczego zniknięcia pieniędzy nikogo **poza nim nie było w restauracji.** (s)

Nowa prowokacja w Król. Hucie

W Królewskiej Hucie dopuścił się już drugi chłopiec niesłychanej prowokacji. Mianowicie policja przytrzymała 13-letniego Karola Szymurę z Król. Huty, który zrywał plakaty propagandowe, **wzywające rodziców do wpisywania dzieci do szkoły polskiej.** Chłopca tego przytrzymał policjant i sprowadził na komisarjat policji, gdzie wszczęto energiczne dochodzenia, celem sprawdzenia, z czyjego polecenia działali chłopcy. W poprzednim wypadku takiegoż wybryku dopuścił się **uczeń szkoły mniejszościowej i tam należy prawdopodobnie szukać źródła tych przestępstw.** (s)

Skazanie złodziei węglowych

Przed sądem grodzkim w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Pasewicowi z Chorzowa i 5-ciu jego towarzyszom, oskarżonym o systematyczną kradzież węgla z wagonów, kursujących z Król. Huty do Gdyni. Straty, jakie z powodu tych kradzieży **poniósł Skarb Państwa były znaczne.** Po przeprowadzeniu rozprawy Pasowic skazany został na 1 rok więzienia, drugi oskarżony Moszny Ignacy również na 1 rok więzienia, dwóch dalszych oskarżonych po 8 miesięcy, dwóch po 6 miesięcy. W związku z tą sprawą skazano za paserstwo Jadwigę Wróbel na 3 miesiące aresztu.

Bezrobotny rzucił się pod samochód dyrektorski

Straszny wypadek samobójstwa w Radlinie

W ub. poniedziałek około godz. 11 miał miejsce na szosie powiatowej w Radlinie wstrząsający wypadek. Będący od dłuższego czasu bez pracy i żyjący wskutek tego w skrajnej nędzy, **robotnik 26-letni Alojzy Paszenda z Radlina,** nosił się od **dłuższego czasu z myślami samobójczemi** i zamiar swój dopiero w ub. poniedziałek wprowadził w czyn, **rzucając się pod koła samochodu dyrektorskiego.**

W chwili, gdy szosą przejeżdżał samochód osobowy Śl. 1082, należący do **Rybnickiego Gwarectwa Węglowego,** a kierowany przez szofera **Huberta Kaczmarczyka** z Pszowa, **zrozpaczony bezrobotny rzucił się pod koła auta.** W samochodzie jechał dyrektor kopalni **„Emma" p. Tuchuła.** Widząc rzucającego się jakiegoś mężczyznę pod auto, szofer nagle zahamował i samochód straciwszy równowagę **z całej siły uderzył o drzewo.** Wóz został doszczętnie zdruzgotany, a dyrektor Tuchuła **został dotkliwie ranny w głowę.** Szofer cudem **uniknął śmierci.**

Mimo nagłego zahamowania, bezrobotny został pochwycony przez lewy błotnik samochodu i odrzucony **o 6 metrów w bok.** Wskutek upadku na szosę poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy **w Wodzisławiu.**

Ciężko ranny dyrektor Tuchuła walczy **w szpitalu ze śmiercią.** Policja prowadzi dalsze **dochodzenia.** Wypadek ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Bezrobotny śp. Paszenda był ogólnie znany i lubiany. Uchodził on za **człowieka uczciwego i bardzo spokojnego.** (s)

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

W niewyjaśnionych narazie okolicznościach **został ciężko ranny** kulą rewolwerową **w płuco** w niedzielę rano, urzędnik pocztowy ze Zduńskiej Woli, 38-letni **Stanisław Dyło,** żonaty.

Wypadek miał miejsce **w mieszkaniu** zastępcy kierownika kolejki wąskotorowej **Miechów — Działoszyce,** inż. Momota w Charznicy (st. Miechów), do którego Dyło, jako do swego szwagra, przed tygodniem przyjechał na odpoczynek.

Ponieważ w ostatnich czasach Dyło stał się nerwowym, przypuszczać należy, **że usiłował on popełnić samobójstwo,** co zresztą wyjaśni dochodzenie policyjne.

Wizyta z sztachetami w ręku o g. 3 w nocy

czyli krwawe następstwa zabawy w Jankowicach

W sobotę miała miejsce w Jankowicach, w powiecie Pszczyńskim, niezwykle zaciekła bójka, w czasie której kilka osób doznało poważnych obrażeń. W jednej z tamtejszych gospód odbywała się zabawa taneczna, którą urządzono z racji odjazdu poborowych do służby wojskowej. Po zakończeniu jej, krótko po godzinie 3 rano kilku podpiłych osobników **udało się pod domostwo niejakiego Jana Wiery z zamiarem odwiedzenia jego córek.** Nieproszeni goście spotkali się jednak z sprzeciwem ze strony domowników, oraz... znajdujących się **już w mieszkaniu Wiery kilku gości i na tem tle doszło do zażartej bójki, w czasie której przybysze posługiwali się sztachetami od płotu.** W wyniku bijatyki, niejaki **paweł Bryła doznał tak poważnych okaleczeń, iż musiano go odstawić do szpitala w Pszczynie.** Poważniejsze rany odniósł pozatem i **Jan Wiera. W czasie bójki zniszczono pozatem 17 szyb oraz ramy okienne.** Do mieszkania gospodarza Wiery wrzucono 20 sztachet od płotu. Inicjatorami tej bójki **byli Józef i Paweł Witoszek wspólnie z 8 osobnikami.** (ok)

Ukarani prowokatorzy

Przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko rachmistrzowi z Huty Pokój Urbańskiemu, oskarżonemu o publiczną prowokację narodu polskiego, jakiej dopuścił się w dniu 15. 10. ub. roku na przejściu granicznem Karol Emanuel. Po przeprowadzonej rozprawie Urbański skazany został na 4 miesiące aresztu.

Również w poniedziałek odbyła się rozprawa przeciwko Walentemu Staszowi, oskarżonemu o to, że w czasie przeprowadzania osobistej rewizji w Urzędzie Celnym Karol Emanuel pobił dozorcę celnego, przyczem słownie i czynnie znieważył urzędników celnych. Stasz skazany został na 10 miesięcy więzienia.

ZAPŁACIŁ CZYNSZ... SIEKIERĄ

Dzika rozprawa na tle mieszkaniowem w Sosnowcu

W Sosnowcu przy ul. 1 Maja 1, mieszka od dłuższego czasu **lokator 58 letni Andrzej Bieńkowski,** który jednak zalega z zapłatą czynszu od dawna, nie bacząc na to, że dopiero obecnie **ogłoszono moratorjum mieszkaniowe.** Powołując się zawsze na ustawę o ochronie lokatorów, nie płacił.

Kiedy pewnego dnia, właściciel Wojciech Janasik zjawił się w mieszkaniu po należny czynsz, lokator zapałał świętem oburzeniem i sądząc, że jest krzywdzony, **chwycił siekierę, z którą rzucił się na J.** zadając mu **kilka strasznych uderzeń.**

J. ze złamanemi żebrami odwieziono do szpitala, a krewkim lokatorem zajęła się policja.

W poniedziałek Sąd okręgowy skazał B. na 6 mies. więzienia.

Miesiąc aresztu za obrazę sądu

Niejaki Antoni Witosz pracował dłuższy czas u niejakiego Brudka w Pszczynie. Brudek był Witoszowi winien z tytułu zarobków i innych należności kwotę **3500 zł.** W pewnej rozmowie zagroził dłużnik wierzycielowi skargą, jednak wierzyciel **odpowiedział** że nie bardzo się tego wszystkiego boi, bo w sądzie **ma stosunki.** Oczywiście powiedzenie to **miało na celu zastraszenie natrętnego dłużnika.**

Mimo wszystko Witosz zaskarżył swego pracodawcę do sądu. Gdy sprawa się przeciągała napisał on do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie i żalił się, **że sędzia p. Grabowski z Pszczyny przeciąga jego sprawę.**

Pismo to przekazano do Sądu Okręgowego w Katowicach i obecnie zasiadł Witosz na ławie oskarżonych pod **zarzutem zniewagi sędziego.** Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał **Witosza na 4 tygodnie aresztu.** (s)

W czasie jazdy na wesele przejechali dziecko

Tragiczny wypadek w Wełnowcu

Gmina Wełnowiec została w ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych poruszona **niezwykłą katastrofą samochodową.** W rodzinie pp. Kuchtów odbywały się przygotowania do ślubu ich córki. Zjechało się więc **do domu weselnego kilka samochodów.**

Samochody te przystąpiły około godz. 15 do przewożenia **gości weselnych do kościoła.** Gdy samochód kierowany przez właściciela p. Antoniego Rębierza z Katowic, zdążał **ul. Mielęckiego, w pewnej chwili wbiegła na jezdnię 3-letnia Dorota Ginterówna.** Szofer nagle skręcił, jednak dziecko pobiegło właśnie w tym kierunku, w którym kierował szofer samochód. Wobec tego kierowca nagle samochód zahamował. Wskutek nagłego zatrzymania się, samochód zarzucił i uderzył z **całej siły o słup telefoniczny.**

Równocześnie jednak wachlarz samochodu potrącił dziecko tak nieszczęśliwie, że doznało ono złamania lewej nogi w udzie. Kierowca i pasażerowie samochodu cudem tylko uniknęli śmierci. Natomiast wóz został doszczętnie zdruzgotany. Dziewczynkę przenieśli świadkowie katastrofy do szpitala, **gdzie pozostaje pod opieką lekarza.**

Goście weselni musieli pieszo udać się z powrotem do domu weselnego a następnie dopiero **inną taksówką pojechać do kościoła.** Oczywiście, że wypadek ten wywołał **olbrzymie wrażenie wśród gości weselnych.** Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że większą część winy w wypadku **ponosi ranne dziecko,** sądząc jednak z siły z jaką samochód uderzył o słup telegraficzny, należy również przypuszczać, **że szofer jechał na tej ruchliwej ulicy zbyt szybko.**

Rodzice dziecka zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za brak dozoru nad córeczką. Stan chorego dziecka jakkolwiek jest ciężki, to jednak nie zagraża jego życiu. (s)

Echa krwawej bójki sąsiedzkiej na kije

Ulica Daleka w Sosnowcu była widownią krwawej bójki sąsiedzkiej na kije, która skończyła się tragicznie dla jednego z uczestników **Witolda Zioło.**

Nie wiadomo dokładnie o co, ot tak jak zwykle sąsiedzi kłócą się dla formy, o często pobiją się. Pewnego razu Józef Sitko spotkawszy Ziołę wszczął kłótnię, która przerodziła się w bójkę.

W pewnym momencie uzbrojony w tęgi kij Sitko począł okładać swego przeciwnika po głowie tak silnie, że ten padł na ziemię bez przytomności. Jak się okazało, Zioło doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu i już nigdy nie odzyska zdrowia. Za czyn swój Sitko **w poniedziałek skazany został na 9 miesięcy więzienia**

Napad bandycki w Olkuskiem

Pod groźbą rewolweru obrabowali podróżujących kawet z różańców i książek do nabożeństwa

W ub. sobotę około godz. 21.30 na szosie pomiędzy **Kosmolowem a Sułoszawą** w Olkuskiem, dokonano napadu bandyckiego na jadących furmanką **Józefa Paska** z Zagłębia i **Bronisława Góralczyka,** zam. w Sułoszowie.

Napadu dokonało trzech uzbrojonych w rewolwery i bagnet osobników, którzy grożąc podróżnym zastrzeleniem, zrewidowali ich i zabrali Paskowi 12 zł., a Góralczykowi różne drobiazgi, skórzaną sakiewkę z 10 zł., oraz legitymację na prawo jazdy na rowerze, weksel in blanco, różaniec i książkę do nabożeństwa.

Po rabunku bandyci zbiegli. Policja powiatu olkuskiego zorganizowała obławę w okolicznych lasach, która jeszcze trwa.

NARZECZONA SKAZAŃCA

32)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie. Za dwukrotną próbę ucieczki został on skazany na śmierć. Ponieważ ukochana jego, Adrjanna, która udała się do króla z prośbą o ułaskawienie dla skazańca, nie wraca w przewidzianym czasie, poczyniono przygotowania do egzekucji. W ostatniej jednak chwili, gdy topór kata zawisł nad skazańcem, przybyła Adrjanna, przynosząc skazanemu ułaskawienie. Więzień został uratowany od śmierci, Adrjanna z powodu utraty sił zemdlała...

*

— Dzielne, szlachetne dziewczę — rzekł komendant, dając kilku swoim podwładnym rozkaz, aby omdlałą ostrożnie zanieśli do gmachu komendantury, gdzie miano ją otoczyć najtroskliwszą opieką.

Marceli został ocalony. Wyrwany został z rąk kata i powrócił do innych więźniów.

Niespodziewany ten zwrot zadziwił wszystkich, ale wściekłością przejął dozorcę Rochella. Znienawidzony przezeń więzień nie umarł zatem. Gdyby porucznik d'Asimont nie był tak szybko wpuścił przybyłej do zakładu Adrjanny, byłaby przybiegła na plac zapóźno, a zatem i ten oficer był winien temu, co zaszło. Rochelle zaprzysiągł mu śmierć. Czuł on ciągle uderzenia szpicruty, które otrzymał od d'Asimonta, a po odsiedzeniu krótkiego za swe zuchwalstwo aresztu, był znów wolny i mógł się zemścić nad oficerem.

Jednakże Rochelle zbyt był przebiegłym, żeby nie umiał ukryć swoich myśli i planów. Udawał on uległego i posłusznego, korzył się pozornie, choć w kieszeni zaciskał pięści.

Adrjannę zaniesiono do pokoju w komendanturze, gdzie ją służąca komendanta pielęgnowała i obsługiwała. Po przebytem wzburzeniu i okrutnej trwodze potok łez ulżył udręczonemu sercu Adrjanny.

Generał Mirepont udzielił ułaskawionemu więźniowi pozwolenia, aby przed opuszczeniem przez Adrjannę zakładu widział się z nią w gmachu komendantury i podziękował za otrzymany dowód poświęcenia i miłości.

Jeden z dozorców wprowadził Marcelego do pokoju, w którym się znajdowała już wzmocniona na siłach Adrjanna.

— Droga i wierna, ukochana istoto! — zawołał Marceli, wyciągając ręce do kochanki — coś ty dla mnie przejść musiała!

— Składam dzięki Niebu, żem jeszcze przybyła na czas, mój Marceli! — odpowiedziała Adrjanna ze załzawionemi oczyma, — och, com ja przeszła trwogi, męczarni, wzruszenia! Ale już wszystko dobrze! Ty żyjesz! Jesteś ocalony!

— Jestem ocalony, ażebym cierpiał tu dłużej!

— Nie poddawaj się zwątpieniu! Jesteś niewinny, jesteś ofiarą potwora, który kiedyś swoje zbrodnie gorzko przypłacić musi, mój Marceli — odpowiedziała Adrjanna z miłością. — O! gdybym mogła ci ulżyć twego ciężkiego losu, o! gdybym mogła zmniejszyć twe męczarnie...

— Cierpisz dość dla mnie, moja ukochana. I Wiktor Delaborde popadł w niełaskę... uznano go za dezertera!...

— Nie chciałam ci tego mówić, aby cię nie martwić — odpowiedziała Adrjanna — jest on w Bastylji!

Marceli wzruszony zakrył rękoma twarz.

— W Bastylji.. i on! I także przezemnie! — rzekł.

— Zostanie przecież uwolniony, mój Marceli.

— Uwolniony? Co myślisz, Adrjanno? Kto się dostanie do tej strasznej kaźni, ten jest na zawsze zgubiony — odpowiedział Marceli.

— A zatem ja tylko jedna pozostałam, aby ci przynieść ulgę w twym strasznym losie. Pociesz się jednak, ja cię nie opuszczę, śmierć nas chyba jedna rozdzieli! Zostanę twoją i oczekując chwili twego wyzwolenia, będę blisko ciebie!

— Jeżeli w moim losie mam jaką pociechę, to ją zawdzięczam tylko tobie, Adrjanno — rzekł Marceli ponuro. — Okropną jest dla mnie myśl, że muszę tutaj marnieć na galerach, gdy niegodziwy morderca i dręczyciel mojej matki jest wolny i poważany. Ta niesprawiedliwość mnie trawi. Mam też tylko jedną myśl, jedno pragnienie: obalić tego Beauforta, zniweczyć go, ukarać! Ale na teraz precz z takiemi myślami i z temi słowy! Widzę cię znowu, mogę z tobą mówić, mogę ci podziękować za twoją, pełną poświęcenia miłość.



— No i widzisz, Lorenco... ha! ha! ha!— roześmiał się Rochelle szyderczo

— Mój biedny, drogi Marceli! Ktoby był dawniej pomyślał, że kiedyś przebywać będziesz w tem okropnem miejscu! Ja teraz także tylko mam jedno pragnienie i jeden cel przed oczyma: widzieć cię wolnym!

— Wolnym? — powtórzył Marceli z goryczą — tak, Adrjanno, ja pragnę tego także! Ale wyrzecz się tej nadziei! Przestałem już wierzyć w to, abym za życia mógł opuścić to okropne więzienie.

— Najświętsza Panna wysłucha moich modłów — rzekła Adrjanna — czyż nie rozpaczałam już, że nie będę mogła dzisiaj ocalić cię od śmierci?... Lecz strzeż się dozorcy Rochella — mówiła Adrjanna dalej po cichu, ażeby przechadzający się w sąsiednim pokoju dozorca słów jej nie słyszał — jest to szatan w ludzkiej postaci. Ustępuj mu z drogi, błagam cię o to. Jego godzina także uderzy, wierzaj mi, i nie ujdzie on sprawiedliwej kary, na jaką zasłużył.

— Gdy się dziś rozstaniemy, nie będę cię mógł więcej widzieć Adrjanno!...

— Myśli moje będą zawsze tylko przy tobie...

— Dzięki ci za twą miłość i wierność, której dochowujesz galernikowi — dodał Marceli, całując Adrjannę w czoło. — Jeżeli jest jaka sprawiedliwość na ziemi, doczekam się, że będziesz za to nagrodzoną... Niebo mi na to pozwoli! Zachowaj mi swoją miłość i wiarę, a będę miał jeszcze na świecie jedną ludzką istotę, jedną kochającą mnie duszę.

— Nie poddawaj się zwątpieniu! Nie upadaj! Ręka Boża przez tę noc ciemną do jasnego przeprowadzi cię poranku.

Rozstali się. Dozorca odprowadził Marcelego napowrót do innych więźniów.

Adrjanna, która zupełnie przyszła do siebie, podziękowawszy komendantowi za okazane współczucie, opuściła zakład.

LIX.

MORDERCA PORUCZNIKA

— No i widzisz, Lorenzo... ha! ha! ha! — roześmiał się Rochelle szyderczo, gdy kat zakładu z pniem i innemi przyrządami powracał do odległej swej chaty, w pobliżu której spotkał go dozorca — pięknie wyszedłeś! Napracowałeś się daremnie, kochanku!

— Do licha! — mruknął Lorenzo — niech djabli porwą tę dziewczynę z ułaskawieniem.

— I myślisz może, że to było prawdziwe ułaskawienie? — zapytał Rochelle — wszystko to było szarlataństwo, czysta komedja, powiadam ci! Zdaje ci się zapewne, że kochanka tego przeklętego więźnia była w istocie przez ten czas w Wersalu?... Ha! ha! ha! Pozwól z siebie drwić, stary ośle!

— Cóż chcesz?... Przecież miała w ręku pismo! — zawołał Lorenzo.

— Miała pismo, to pewna, ale kto je pisał?... Głupstwo, powiadam ci!... To wszystko sztuczka tego przeklętego d'Asimonta.

— Wiesz co... nie gadaj czegoś podobnego przed kimś innym, bo mógłbyś utracić miejsce — przestrzegał go kat.

— Mimo to będę gadał. A ty, czy nie miałbyś odwagi powiedzieć tego, cy myślisz?...

— Nie zawsze to roztropnie, dozorco!

— Ten przeklęty pies umaczał w tem palce, powiadam ci! Nikt inny, tylko ten d'Asimont! I komendanta także potrafił pozyskać dla siebie! A co ze mną było niedawno? Czy to jest jaka niesprawiedliwość?... Ale powiadam ci, że ja czuwam i czatuję. Niech się mnie strzegą! I taki komendant może nagle popaść w niełaskę i pójść precz!

— Pamiętaj, że sparzysz się na tem Rochelle.

— Pozwól mi tylko działać. Czy nie widzisz dotychczas śladów na mojej twarzy? Są krwawe, nie pozbędę się ich prędko — mówił dalej Rochelle nienawiścią przejęty, wskazując na nabiegłe krwią miejsca na twarzy. — Czy wiesz — po kim to jest pamiątka. Ja tych pręg temu przeklętemu psu nie daruję. Przybywa teraz awanturа z tym więźniem, którego chce uratować bądź co bądź. Miarka się przebrała, jak sądzę. Doczekasz się czegoś, Lorenzo.

Kat wszedł do swojego mieszkania. Dozorca Rochelle poszedł dalej.

— Chciałbym cię tylko spotkać gdzie samego — zgrzytnął zębami, myśląc o poruczniku d'Asimont — powiadam ci, strzeż się mnie! Jeden z nas tylko zejdzie z miejsca spotkania, drugi będzie musiał pozostać.

Rochelle powrócił do sypialni do innych dozorców i tam się dowiedział, że więzień Marceli został przeniesiony do innej sypialni w innym oddziale, tak, że zupełnie wyszedł z pod władzy Rochella.

— Któryż ma numer teraz? — zapytał Rochelle.

— Numer 43, jest razem z rybakiem — odpowiedziano.

— Hieronim Bernot jest jego towarzyszem łańcuchowym? Miejcie oko na nich obu — przestrzegał Rochelle swojego kolegę — obu tym więźniom nie trzeba dowierzać! Któż ich ma teraz pod sobą?

— Są w oddziale Dominika.

— U Dominika — rzekł Rochelle, klaszcząc w ręce, takiego właśnie potrzeba dla tych łotrów! Dominik to ciasto, to wcielona dobroduszność! To znowu sprawka d'Asimonta, że tego przeklętego więźnia przeniesiono do Dominika.

Tymczasem porucznik d'Asimont przyszedł z raportem do komendanta i zawołano go zaraz do komendantury.

— Panna Valmont opuściła już zakład — spytał generał.

— Tak jest, panie komendancie.

— A więźnia umieszczono w innym oddziale?

— Stosownie do rozkazu wszystko zostało wykonane — odpowiedział d'Asimont.

— Chciałem panu przy tej sposobności polecić jeszcze, abyś na dozorcę Rochella zwracał baczną uwagę — mówił dalej generał Mirepont — człowiek ten zdaje mi się od niejakiego czasu zmienionym i przejętym nienawiścią. Podejrzewam go, że ma jakieś niebezpieczne zamiary. Nie ufam mu. Za pierwsze lepsze wykroczenie zamierzam go wydalić.

— Może się zmieni i poprawi jeszcze, panie komendancie — odpowiedział d'Asimont pojednawczo, był on dotychczas surowym wprawdzie i nielitościwym, ale w służbie nie zasługującym na naganę dozorcą. Teraz, jak się zdaje, nienawiść do więźnia, który uniknął śmierci, budzi w nim wściekłość. Jeżeli zostanie oddalony, panie komendancie, to będzie zupełnie zgubionym. Co pocznie, z czego żyć będzie?

— To znaczy, że się pan wstawiasz za swoim wrogiem! — uśmiechnął się generał Mirepont — przyznam się panu, że chciałbym go oddalić głównie ze względu na pana.

— Na mnie, panie komendancie?

— Zdaje mi się, że ten człowiek nienawidzi pana bardziej, niż owego więźnia, którego pan wziąłeś w opiekę.

— Jest to możebne, panie komendancie.

— I dlatego chcę go przy pierwszej sposobności wydalić. Sądzę, że ten człowiek knuje coś przeciwko panu. Z pewnością nie wiem, panie poruczniku, tylko tak mi się zdaje — mówił generał Mirepont dalej, ale w każdym razie chciałbym się pozbyć tego człowieka.

— Rochelle po wydaleniu jeszcze bardziej upadnie i znikczemnieje, panie komendancie. Gdyby go można było tutaj poprawić, byłoby to najlepszem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed obniżką podatków w Anglji

Zniesienie obniżek płac urzędniczych i zasiłków dla bezrobotnych

Z Londynu donoszą:

We wtorek kanclerz skarbu Chamberlain zapozna Izbę Gmin z projektami, dotyczącemi wykonania budżetu na rok 1934-35.

Dzienniki londyńskie już obecnie przewidują, że dochody będą przewyższały znacznie wydatki. Niektóre z pism przypuszczają, że nadwyżka ta wyniesie 45 miljonów funtów, inne ze 60 miljonów funtów, ale nawet nadwyżka 45 miljonów funtów byłaby największą od lat 10.

Prasa przewiduje, że Chamberlain wykorzysta tę nadwyżkę, by obniżyć podatki i zastosować rozmaite ulgi.

Skala wymiaru podatku dochodowego ma być obniżona o 6 pensów, zamiast 5 szylingów z jednego funta płacić się będzie tylko 4 szylingi i 6 pensów.

Wszystkie obcięcia płac i poborów policjantom, urzędnikom, sędziom, żołnierzom, marynarzom i nauczycielom będą skasowane i będą przywrócone pierwotne pobory z r. 1931.

Podobnie mają być cofnięte obcięcia zasiłków dla bezrobotnych. Pewne zasiłki będą przywrócone w całej pełni. Zapomogi dla bezrobotnych rodzin będą zwiększone z dwóch na trzy szylingi tygodniowo od dziecka.

Pozatem ulegnie zmianom podatek od widowisk, a akcyza na whisky będzie obniżona o jeden szyling.

Przewidywania te stanowią oczywiście maksymalne życzenia ludności i nie wątpliwie nie odpowiadają dokładnie zamiarom Chamberlaina.

Głód i ludożerstwo

na sowieckim Dalekim Wschodzie

Z Londynu donoszą:

Arcybiskup prawosławny Nestor, zamieszkały w Charbinie ogłosił odezwę do emigracji rosyjskiej, w której stwierdził, że sowiecki Daleki Wschód został nawiedziony klęską głodową i zdarzają się wypadki ludożerstwa. Wobec tego arcybiskup nawołuje emigrację rosyjską do tworzenia specjalnego funduszu wśród uchodźców z Rosji.

Na pograniczu Boliwji i Paragwaju

toczą się krwawe walki

Z Nowego Jorku donoszą:

Korespondent „New York Times" donosi, że na pograniczu boliwijsko - paragwajskiem rozpoczęły się krwawe walki.

W walkach tych miało polec 1.000 kołnierzy, a parę tysięcy jest rannych. Terenem walk jest las Conhitas, położony mniejwięcej o 12 mil na południe od głównej bazy wojsk boliwijskich Bailivian.

Komunikat boliwijski głosi, że Paragwajczycy stracili parę tysięcy zabitych i rannych. Straty boliwijskie są podobno nieznaczne. W stolicy Boliwji La Paz odbyła się podobno radosna manifestacja.

Komunikat paragwajski donosi, że na froncie nie zaszły żadne poważniejsze wydarzenia.

Surowe ukaranie oszukańczego wydawcy

Półtora roku więzienia za fałszerstwo

Z Warszawy donoszą :

Sąd Okręgowy skazał w poniedziałek wydawcę Broszkiewicza na półtora roku więzienia za sfałszowanie rzekomego zezwolenia Jana Lorentowicza na drukowanie jego książek „Historja literatury polskiej" i „Dzieje teatru w Polsce". Wydawca wypuścił te książki na rynek księgarski. Gdy pokrzywdzony autor zaprotestował, Broszkiewicz przedstawił mu pokwitowanie, na mocy którego autor miał się zrzec wszelkich pretensyj do nowych wydań swych książek. P. Lorentowicz stwierdził, że pokwitowanie to jest sfałszowane i wniósł sprawę do prokuratora. Dokument badany był dwukrotnie i po bardzo drobiazgowych badaniach stwierdzono, że w pewnym miejscu kropka została przerobiona na przecinek, a następnie dopisano kilka wierszy pismem maszynowem.

Zabici i ranni

w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą o dalszem zaostrzeniu się sytuacji w całym kraju. W Barcelonie doszło do krwawych starć. Trzy osoby zostały zabite, a 75 odniosło rany. W Bilbao toczyły się bójki między nacjonalistami baskijskimi a zwolennikami skrajnej lewicy. W Sewili wybuchła bomba w domu prezesa prawicowej Akcji Ludowej, hr. Bustillo. W jednym z kościołów madryckich zamordowana została w bestjalski sposób 76-letnia kobieta.

Krwawe zajścia

na wyspie Rodos

Z Wiednia donoszą:

Prasa grecka donosi, że pomiędzy policją włoską a ludnością grecką w miejscowości Salachi na wyspie Rodos doszło do krwawych starć, w których padło 5 zabitych i około 30 rannych. Zajścia wynikły podczas wyborów gminnych. Władze włoskie miały wysłać do Salachi kilka hydroplanów i zarządziły ścisłą cenzurę wiadomości.

Awantura hitlerowska

na dworcu w Oliwie

Z Gdyni donoszą:

Ubiegłej nocy w poczekalni dworca w Oliwie zjawiło się dwóch umundurowanych narodowych socjalistów, którzy w widocznym zamiarze wywołania awantury zaczęli prowokować znajdującą się w hali publiczność. Gdy urzędnik kolejowy Stolz, pełniący służbę w kasie biletowej zwrócił im uwagę na niestosowne zachowanie się jeden z nich podbiegł do okienka i uderzył Stolza w twarz, obrzucając go wyzwiskami. Na pomoc koledze przybiegł dyżurny ruchu Kryszewski. Jeden z napastników uderzył Kryszewskiego kastetem w twarz i poturbował go silnie. Kolejarze wezwali policję. Sprawcy zdołali zbiec.

Stan zdrowia

generała Hallera

Z Nowego Jorku donoszą:

W stanie zdrowia gen. Hallera, który leży poważnie chory w hotelu „Drake" w Chicago, nastąpiło pewne polepszenie. Doktorzy zalecają generałowi, jeśli polepszenie będzie trwałe, wyjazd na dłuższy odpoczynek na Florydę.

Hitler na pokładzie

pancernika „Deutschland"

Z Berlina donoszą:

Kanclerz Hitler na pokładzie pancernika „Deutschland" wyjechał w kierunku wybrzeży zachodnich w Norwegji.

W czasie podróży Hitler nie opuszczał pokładu. Kanclerzowi towarzyszyli: minister Reichswehry Blomberg i szef dowództwa marynarki admirał Raeder. Jest to pierwsza podróż Hitlera poza granice Rzeszy od czasu objęcia władzy.

Demonstracja komunistyczna

w Londynie

Z Londynu donoszą:

Odbyła się tu w niedzielę manifestacja komunistów pod hasłem przywrócenia dawnej wysokości zasiłków dla bezrobotnych. Wśród demonstrantów znajdował się 15-letni siostrzeniec b. konserwatywnego kanclerza skarbu Churchilla. Młodociany manifestant niósł czerwony transparent o napisie: „Precz z narodowym rządem głodu".

Czy nowy mord w aferze Stawinskiego?

Zagadkowy zgon węgierskiego adwokata w Nicei

Z Paryża donoszą:

W dn. 8 kwietnia rb. popełnił samobójstwo w jednym z hoteli miejskich adwokat węgierski, Kovacs Karoly. Mówiono, że samobójstwo to nastąpiło naskutek przegrania przez denata większej sumy w Monte Carlo. Obecnie wyjaśniała, że w krytycznym dniu p. Kovacs w Budapeszcie otrzymała od męża z Nicei telefon. Adwokat telefonował, że pragnie wrócić do Budapesztu. Po tem oświadczeniu nastąpiło kilka nieartykułowanych dźwięków, poczem p. Kovacs usłyszała wielki hałas i miała wrażenie, że ktoś rzucił aparat telefoniczny na ziemię. Wiedziona złem przeczuciem zatelefonowała do policji nicejskiej, która, udawszy się na miejsce, zastała adwokata Kovacsa w wannie z przeciętemi żyłami. Dawał on słabe oznaki życia i zmarł nazajutrz.

Zagadkowe okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć Kovacsa zainteresowały władze śledcze. Stwierdzono, że adwokat Kovacs przyjeżdżał często do Paryża w imieniu posiadaczy bonów węgierskich. Orjentował on się świetnie w oszustwach bandy Stawińskiego. Zachodzi więc uzasadnione podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią. Wszczęto odpowiednie śledztwo.

TU WYCIĄĆ!

Humor

WIERZYCIEL.

— Co to jest wierzyciel? — pyta nauczyciel.

— Wierzyciel to jest taki pan, który sprzedał tatusiowi samochód i któremu musimy zawsze mówić, że tatusia niema w domu.

ZGODNY PASAŻER.

W wagonie kolejowym mówi konduktor do pasażera:

— Pan ma bylet na pociąg osobowy, a to jest pośpieszny.

— Nic nie szkodzy. Niech sobie pociąg jedzie „osobowo". Ja się nie śpiesię.

W RESTAURACJI.

— Panie gospodarzu, wino pod psem.

— Co też panowie mówią! Umarły ożyłby, gdyby się tego wina napił.

— Możliwe, ale żywy położy się po niem do grobu.

ROZTARGNIONY.

Służąca wpadając do pokoju: — Proszę pana profesora, złodziej zakradł się do salonu.

Profesor zatopiony w czytaniu: — Poproś go, żeby chwilę zaczekał.

— 136 —

długów po uszy i zmuszony jestem ratować się bogatem małżeństwem.

Emilja, która mu usiadła na kolanach, pogłaskała go po twarzy.

— Biedny Alfred! — żałowała go ze śmiechem. — Ale czy ja niedobrze się sprawuję?

— Ci naiwni Strońscy ani się domyślą, kim jest istotnie skromna Emilja Froncewicz i co ją łączy z jej mniemaną ciotką, twą gospodynią. Czy nie uważasz też, że matka Szuster, moja gospodyni paryska, doskonale odgrywa swą rolę?

— Hahaha — doskonałą myśl miałeś, biorąc nas do twego zamku. Bawiłam się tam doskonale, podczas gdy tutaj, nie mogę powiedzieć, żeby było zbyt wesoło.

— Domyślam się, jak smutno musi ci być tutaj — rzekł Pietrowski — ale wiesz o tem, że tak być musi. Muszę się ożenić z Różą Strońską, bym zapomocą jej pieniędzy mógł wypełnić każde życzenie mej małej Emilji.

Ale cel, jakiśmy sobie wytknęli, nie jest tak łatwy do osiągnięcia. Przedewszystkiem należałoby usunąć stąd narzeczonego, tego hrabiego Dębskiego.

A w tym celu potrzebowałem kogoś, ktoby mi donosił o wszystkiem, co się dzieje w Lipczycach. A któż mógłby się lepiej nadawać do tego celu, jak nie ty, która tak znakomicie umiesz zdobywać serca wszystkich?

Zdaje mi się, że zdobyłaś sobie nawet sympatję tego starego smoka, ciotki Agaty. A i Róża ma do ciebie zaufanie.

— 133 —

Ale radość jego niedługo trwała.

— Dziękuję ci, — rzekł z wzruszeniem, — lecz nie mogę się żgodzić na to, by kobieta, którą kocham, dopomagała mi finansowo.

Sydonja zaśmiała się.

— Nie będziesz tego wcale potrzebował. Czy nie jesteś już teraz bogatym człowiekiem? Spojrzyj na ten obraz... na Loreley.

Czy to nie arcydzieło? Już ja postaram się o dobrego kupca, a tym będzie mój mąż. Nie będę przecież ukrywała przed nim zawsze, że ci pozowałam do tego obrazu!

Potem wprowadzę cię w naszą sferę, a wszyscy moi znajomi będą musieli kupować twoje dzieła. Staniesz się modnym, sławnym i bogatym.

Malarz walczył jeszcze ze sobą, nie chcąc się zgodzić na przyjęcie pomocy, od Sydonji.

Ale umiał ona pokonać ostatnie jego skrupuły. Wreszcie usunęła się do alkowy i zaczęła się przebierać, omawiając również z malarzem szczegóły jego przyszłej pracowni.

— A teraz dowidzenia, — rzekła, włożywszy kapelusz.

Ale Michał zatrzymał ją we drzwiach, prosząc ją o jeden pocałunek jako zadatek miłości.

— No, dobrze, bo inaczej się ciebie nie pozbędę!

Podała mu usta do pocałunku, ale nagle cofnęła się z okrzykiem.

Nie słyszeli oni, iż przed chwilą ozwało się słabe pukanie do drzwi. Teraz zaś otworzyły się one i ukazała się Zosia, by oznajmić, iż przyszedł chłopiec od fabrykanta ram z obrazem.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W pobliżu miasta Mikołajewsk na Ukrainie Sowieckiej wywróciła się barka rybacka utrzymująca komunikację na rzece Bug. Z pośród 26 pasażerów 13 utonęło.

— Władze policyjne w Buenos Aires zasekwestrowały w dwóch domach położonych w jednej z dzielnic podmiejskich przeszło 1.000 bomb i granatów ręcznych o dużej sile wybuchowej. Dochodzenia wykazały, że przygotowywano ruch rewolucyjny na wielką skalę. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób.

— W Berlinie zmarł po poważnej operacji ambasador turecki Kemalettin Sami Pasza, dziekan korpusu dyplomatycznego przy rządzie Rzeszy. Mimo młodego wieku 49 lat, ambasador Kemalettin Sami Pasza był jednym z najznakomitszych generałów tureckich z piękną kartą działalności wojskowej. Od 1924 r. Kemalettin Sami Pasza był ambasadorem w Berlinie. Mimo to, powołał go Kemal Pasza dwukrotnie, w r. 1925 i 1930, do wojskowej służby czynnej dla poskromienia powstań kurdyjskich w Azji Mniejszej. Ambasador Kemalettin Sami Pasza był ranny 17 razy. Był on żonaty z księżniczką Emineh, bliską krewną panującego domu w Egipcie.

— W pobliżu Cleveland w St. Zjedn. zderzył się samochód prywatny z autobusem. Sześć osób poniosło śmierć na miejscu, a 25 odniosło cięższe lub lżejsze rany.

— W Paryżu i Londynie panują wielkie upały. W Paryżu termometr wskazywał 19 stopni C. w cieniu, zaś w Londynie zanotowano 24 stopnie C. w cieniu.

— Do Londynu przybył premjer bułgarski Muszanow.

— Z Hollywood donoszą, że Dane, odtwórca jednej z głównych ról w głośnym filmie „Wielka Parada“, popełnił samobójstwo, ponieważ nie mógł dostać pracy w filmach dźwiękowych.

— W St. Raphael zginął tragiczną śmiercią malarz Sredin, którego przejechał pociąg osobowy.

— Uratowanych rozbitków „Czeluskina“ przewieziono już częściowo saniami zaprzężonemi w psy z Wankaren na przylądek Wallen. W Wankaren pozostaje jeszcze 32 rozbitków z obozu Schmidta

— W czasie wyścigów motocyklowych w Eilenriede pod Hannowerem, wydarzyła się katastrofa, w czasie której jeden z uczestników wyrzucony został z toru na ostrym zakręcie, ponosząc śmierć na miejscu.

— W poniedziałek po raz pierwszy radjostacja niemiecka w Königswusterhausen transmitowała na wszystkie rozgłośnie niemieckie półgodzinny koncert i pieśni i tańców polskich.

— Agencja Reutera dowiaduje się, że premjer bułgarski Muszanow wyjeżdża we wtorek z Londynu do Berlina, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu niemieckiego na tematy polityczne i gospodarcze. Po krótkim pobycie w Berlinie Muszanow uda się do Rzymu a następnie do Budapesztu, poczem dopiero powróci do Sofji.

Samobójstwo poprzednika Stawińskiego

Dziwne koleje życia bankiera Henri Rochette

Depesze przyniosły wiadomość o samobójstwie wielkiego „finansisty“ francuskiego, który w czasie rozprawy sądowej w Paryżu podciął sobie brzytwą gardło. Przed wojną Rochette „cieszył się“ we Francji **prawie taką samą popularnością jak Stawinski.** Podobnie jak Stawinski zakładał on we Francji **liczne przedsiębiorstwa z fikcyjnym kapitałem i dokonywał oszustw, których sumy szły w miljony.** Po swojem zwolnieniu z więzienia Rochette dalej prowadził swą działalność i zawsze znajdywał łatwowiernych, którzy powierzali oszustowi swe majątki. Miesiąc temu został Rochette skazany na 3 lata więzienia za polecanie bezwartościowych akcyj w wydawanym przez siebie tygodniku „Giełda i finanse“. Niedawno temu **również i brat Rochetta, Gaston, popełnił samobójstwo.**

Henri Rochette urodził się w roku 1878 w Melun i rozpoczął swoją karjerę życiową jako **boy w restauracji dworcowej** w swem mieście ojczystem. Wszystkie swe oszczędności Rochette przeznaczył na opłatę kursów buchalteryjnych. Wkrótce wstąpił jako buchalter do pewnego banku w Paryżu i w niedługim czasie został naczelnym buchalterem tej instytucji, a po jej bankructwie założył **dwa towarzystwa akcyjne z kapitałem 2 miljony 350 tysięcy franków.** Były to pierwsze z założonych przez niego wielu przedsiębiorstw, **których akcje były bardzo poszukiwane, gdyż Rochette w wydawanym przez siebie organie finansowem robił im niesłychaną propagandę, jakkolwiek wiele z tych przedsiębiorstw zupełnie nie istniało.** Po rozsprzedaży akcyj Rochette urządzał krach giełdowy, narażając szerokie koła naiwnych na olbrzymie straty.

Po wybuchu wojny Herve wystarał mu się o fałszywe papiery na nazwisko Bienaime i umożliwił mu w ten sposób wstąpienie do wojska. W czasie swej służby wojskowej Rochette **zamieszany był w aferę szpiegowską Bolo-Paschy,** którego w procesie występował jako świadek. W rezultacie został wydalony za decercję i na nowo rozpoczął swoją karjerę oszusta. Nie miał jednak szczęścia i po założeniu wielkiego przedsiębiorstwa został skazany na 2 lata więzienia. Nie lepiej skończyła się i następna afera. Rochette założył pod fałszywem nazwiskiem przedsiębiorstwo, które wymieniało bezwartościowe papiery na „cenne papiery giełdowe“. Równocześnie założył tygodnik finansowy, w którym podawał fałszywe kursy akcyj, jakie polecał swoim klijentom i które sprzedawał naiwnym na prowincji **po kursie o kilka set proc. wyższym od ich prawdziwej wartości.** W ten sposób Rochette zdołał wyłudzić od swych ofiar około 40 miljonów franków. Powinęła mu się jednak noga, został aresztowany i wytoczono mu proces, **w czasie którego popełnił samobójstwo.**

W roku 1908 Rochette po raz pierwszy został skazany za oszustwa na 3 lata więzienia, jakkolwiek, aby się uratować, **usiłował wciągnąć w aferę Clemenceau i prezydenta policji Lepina.** Oszust zdołał uciec z więzienia i przez długie lata przebywał **w Meksyku,** gdzie odgrywał rolę wielkiego finansisty, a następnie osiedlił się w Atenach.



Start włoskiego lotnika Donati'ego w stratosferę. Z lotniska Montecelio wystartował na samolocie włoski lotnik Donati i osiągnął według zapisków barometrycznych wysokość 14.533 metrów.

Jak widzimy na rycinie śmiały zdobywca powietrza miał ubiór, odporny na zmiany atmosferyczne w stratosferze i specjalną maskę z zapasem tlenu na trzy godziny. Lot, jak donosiliśmy w depeszach, udał się.

Po wykryciu miejsca pobytu Trockiego

Wyjechał on w niewiadomem kierunku

Z Paryża donoszą:

Prasa francuska omawia wykrycie miejsca pobytu Trockiego.

Okazuje się, że b. minister spraw wewnętrznych Chautemps wydał Trockiemu w grudniu 1933 r. pozwolenie na zamieszkanie w departamencie Sekwany i Marny. B. minister oświadczył, że udzielił Trockiemu dlatego prawa pobytu w jednym z wewnętrznych departamentów Francji, ponieważ klimat Korsyki był dla Trockiego szkodliwy. Chautemps wyraził przekonaanie, że jest nieprawdopodobne, aby Trocki, który jest wrogiem Stalina, chciał zakłócać porządek we Francji.

„Matin“ atakuje ostro postępowanie b. ministra Chautemps'a i podkreśla, że obecność Trockiego w pobliżu Paryża nie może być tolerowana.

Również „Echo de Paris“ domaga się wydalenia Trockiego z terytorium Francji.

„Figaro“ twierdzi, że należałoby zbadać, czy willa Barbisson nie kryje jakichś tajemnic. Willa bowiem została niedawno przebudowana. Zużycie prądu elektrycznego jest niezwykle wysokie. Ponieważ po godz. 10 wieczorem pali się w willi tylko jedna lampa, przeto zachodzi przypuszczenie, że prądu elektrycznego używano na poruszanie motoru, — zapewne nielegalnej drukarni komunistycznej.

Z Paryża donoszą:

Trocki wyjechał w poniedziałek po południu z Paryża w nieznanym kierunku wraz z żoną. Krążą pogłoski, że wyjechał on w kierunku granicy hiszpańskiej.

Tajemnice rodowodów

szlachty niemieckiej

„Związek Szlachty Niemieckiej“ w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy wezwał członków swoich do przedłożenia rodowodów, sięgających do roku 1750. Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni zostaną do wystąpienia ze związku. Wskutek tego zarządzenia jedna piąta członków opuścić musi związek.

TU WYCIĄĆ!

— 134 —

Na widok całującej się pary, cofnęła się z powrotem.

Zanim zdołała oprzytomnieć, Sydonja przebiegła obok niej z błyskawiczną szybkością.

Michał, który w pierwszej chwili skamieniał z przestrachu, krzyknął teraz ostro na niewinną dziewczynę:

— Czego pani chce tutaj? To niesłychane! jak pani mogła wchodzić, nie zapukawszy? To było zrobione umyślnie!

Zosia usprawiedliwiała się, ale on jej nie słuchał, lecz odwrócił się od niej i powrócił do pracowni.

Zosia rzuciła tylko pobieżne spojrzenie w twarz modelki, ale wystarczyło ono, aby zapamiętała rysy kobiety, która jej odebrała na zawsze ukochanego!

Sydonja uspokoiła się szybko po przeżytym strachu. Co ją obchodziła ta niepozorna osóbka?

Nie odczuwała ona też żadnych wyrzutów sumienia z powodu niewierności, jakiej się dopuszczała względem Janusza.

Przeciwnie, czuła nawet zadowolenie z dokonanej zemsty. Potrzebowała być uwielbianą. A ten człowiek, taki piękny i młody, był jej niewolnikiem. Jego się nie potrzebowała obawiać. Będzie go mogła usunąć, gdy się nim znudzi.

Wsiadła do dorożki i za chwilę znalazła się w domu.

Przebrawszy się w buduarze, udała się do sali jadalnej. Ale w połowie drogi spotkała Janusza.

Zdumiała się na jego widok.

— 135 —

Kim były te dwie kobiety, — starsza i młodsza — które zdawały się czekać na Janusza, i które ona dopiero teraz ujrzała?

Cóż się stało w czasie jej nieobecności? Janusz był ubrany do wyjścia, a na bladej jego twarzy wyczytała wyraźnie ślady najwyższego oburzenia.

ROZDZIAŁ LXVII.

INTRYGI.

Olga nie byłaby z pewnością wróciła z takim spokojem do domu, gdyby była słyszała całą rozmowę Emilji z baronem Pietrowskim.

Pół godziny przedtem Emilja wysunęła się pocichutku z domu, w którym wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie i udała się do parku, gdzie czekał na nią w altanie Pietrowski.

Rzuciła się na szyję baronowi, który z obojętnością przyjmował jej pieszczoty; wreszcie jednak zniecierpliwiły go one i uwolnił się z jej objęć.

— Czy pewna jesteś, że cię nikt nie widział, gdy wychodziłaś? — zapytał.

— Oczywiście — zaśmiała się Emilja. — Nieprzyzwyczajeni są oni do obaw, tak jak my i śpią, jak zabici.

Ach, Alfredzie, gdy sobie przypomnę te wesołe noce, spędzane w Paryżu u Maksyma, gdzieśmy się poznali!

Na moje nieszczęście stanąłeś na mej drodze!

— Jeszcze większem było to nieszczęście dla mnie, — odparł baron. — Kosztowałaś mnie bardzo dużo i tobie głównie zawdzięczam, że mamy dziś

Humor

DWA POKOLENIA.

— Ja — mówi matka do córki — dopóty nie wychodziłam za mąż, dopóki nie natrafiłam na odpowiedniego człowieka.

— A ja — odpowiada córka — dopóty będę wychodziała zamąż dopóki też na takiego nie natrafię.

W SZKOLE.

— Słuchaj, Bimsztaju, na co potrzebne jest gorąco?

— Co znaczy potrzebne, panie profesorze? Nam ono nie jest potrzebne, my nie mamy browaru, tylko skład węgla.

TAKIE SOBIE SPOSTRZEŻONKA.

Myśl małżeńska buchaltera: kobieta jest zamkniętą na siedem pieczęci księgą — rozchodową.

ZAGADKA POKREWIEŃSTWA.

— Ilu pan ma braci, pani Kokoszka?

— Jednego tylko, panie profesorze.

— Ciekawe jak można się tak mylić, a pańska siostra mówiła mi, że ma dwóch braci...

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Nowi mistrzowie Europy w boksie

Polska zdobyła dwa wicemistrzostwa

W niedzielę późnym wieczorem odbyły się **finałowe walki mistrzostw bokserskich Europy**, których wyniki należy uważać za bardzo słabe, o ile chodzi o poziom sportowy i masę krzywdzących wyników. Zawiedli przedewszystkiem sędziowie. Pokrzywdzono również Majchrzyckiego w walce z Szigetym. Jako pierwsi wchodzą na ring para finalistów w wadze muszej: Kubinyi (Węgry) i zwyciezca Rotholca, Palmer (Anglja). Węgier rozporządzał ciosami zawodnika nie muszej wagi. Anglik unika początkowo dobrze, ale nie może uchronić się przed wielką ilością ciosów, jakie zadaje Węgier. Ten jednak nie walczy zbyt czysto i po dwóch napomnieniach za bicie głową i łokciem, zostaje zdyskwalifikowany przez irlandzkiego sędziego Kilcullena. Długo nie można było uspokóić publiczności, nie można też było ogłosić zwycięstwa Palmera przez dyskwalifikację przeciwnika.

Finał w wadze koguciej rozegrali Enekesz (Węgry) — Cederberg (Szwecja). Enekesz wzniósł się tego wieczora na swój najwyższy poziom. W walce w zwarciu, jaką udało mu się przeprowadzić, przeważał swojemi imponującemi serjami. Wygrał Enekesz zasłużenie na punkty.

W wadze piórkowej: Frigues (Węgry) stoczył piękną walkę z Kästnerem (Niemcy). Trzymał on Niemca na dystans, udaremniając jego główny atut walką w zwarciu. Dopiero w trzeciej rundzie przyszedł Kästner do siebie. To też niezrozumiałe jest orzeczenie sędziego, przyznające jemu zwycięstwo. Frigyes został bardzo pokrzywdzony, co wywołało znów protesty u widzów.

W wadze lekkiej spotkanie: Facchini (Włochy) — Harangi (Węgry) skończyło się również skandalem. Węgier był w ciągłej ofenzywie, zadał więcej ciosów i był lepszym zawodnikiem, mimo to sędzia przyznał zwycięstwo Facchiniemu, co przyjęto trzecią z rzędu burzą na widowni.

W wadze półśredniej niewiele miał do powiedzenia Varga (Węgry) w spotkaniu z Mc. Cleave (Anglja). Anglik ciągle bije lewemi prostemi i każdą rozpoczliwą akcję Vargi stopuje. Wygrał na punkty Mc. Cleave.

W wadze średniej prowadzony naszymi nadziejami na zdobycie tytułu mistrza Europy, wszedł do walki **Majchrzycki ze Szigetym.** Polak miał ciężką pracę. Szigety bowiem, który w Warszawie bezapelacyjnie przegrał z Pisarskim, od tej chwili poważnie przygotowywał się do mistrzostw Europy. Majchrzycki jednak umiejętnie unikał, a widząc przewagę Węgra na dystans, dążył tylko do zwarcia. Tu potrafił wykorzystać sytuację lepiej niż Węgier i umiejętnie punktował raz w żołądek, raz w górę swego przeciwnika. W ten sposób upłynęły dwie rundy, przy przewadze Polaka, który w trzeciej części wypuszcza Szigetyego ze zwarcia i dopuszcza **go do ciosów na** dystans. Sędziowie uznają zwycięstwo Szigetyego, krzywdząc wyraźnie Polaka.

W wadze półciężkiej Antczak walczył z mistrzem Austrji Zehetmeierem w zupełnie dobrym stylu. Prowadził on walkę otwartą i nie dopuszczał do wymiany ciosów. Rundę pierwszą wprawdzie przegrał, ale po zaciętej walce. W drugiej rundzie Zehetmeier przypuszcza szybki atak i trafia w szczękę Polaka, który staje w swoim rogu i skrzywiony z bólu pozwolił mu się wyliczyć stojąco. Wygrał Zehetmeier k. o. w drugiej rundzie.

W wadze ciężkiej Baerlund (Finlandja) był jedynym zawodnikiem, którego typowano na mistrza Europy i który tytuł ten zdobył. W finałowej walce zdobył go coprawda z wielkim trudem, bijąc Rungego (Niemcy), przyczem wykazał znacznie większe wyrobienie i rutynę.

Polska na 2-giem miejscu

w punktacji państw

Mistrzostwa w punktacji państw przyniosły zwycięstwo **Węgrom, którzy zdobyli 22 punkty,** Polska wraz z Niemcami i Anglją drugie miejsce, uzyskując 12 punktów. Sukces nasz obecny, aczkolwiek daleki od tego, na cośmy liczyli i czegośmy się mieli prawo spodziewać, jest większy, **aniżeli przed 4 laty na mistrzostwach Europy,** które odbyły się również w Budapeszcie. Majchrzycki zdobył wtedy również wicemistrzostwo w wadze średniej, zaś Forlański, który dziś jest trzeci w wadze piórkowej, był wówczas dr[illegible] w wadze koguciej. Do tych dwóch tytułów wicemistrzowskich doszły obecnie jeszcze trzy trzecie miejsca.

Pięściarze polscy pozostają w Budapeszcie i rozegrają w środę mecz międzypaństwowy Polska — Węgry. Barw węgierskich bronić będą ci sami zawodnicy, którzy startowali w mistrzostwach Europy, za wyjątkiem Enekesza, którego zastąpi Lovas. W barwach polskich wystąpią również ci sami zawodnicy, którzy walczyli w turnieju mistrzowskim, za wyjątkiem Majchrzyckiego, którego zastąpi Chmielewski i Piłata, zamiast którego z powodu kontuzji walczyć będzie Wocka z Mysłowic.

Austrja gromi Węgrów 5:2 (3:2)

W meczu międzypaństwowym Austrja pobiła Węgry, wobec 50.000 widzów w stosunku 5:2 (3:2). Meisl wystawił starą trójkę środkową ataku z Bicanem, Sindelarem i Schallem, która spisała się bardzo dobrze.

Do pauzy nie zapowiadało się na przegraną gości. Prowadzenie zdobył w 1 [illegible]si, po 4 min. wyrównał Zischeck, a po 15 min. Austrja prowadziła ze strzału Viertela. Niebawem jednak Sarosi znów wyrównał, a na chwilę przed przerwą Schall ustalił wynik 3:2. Po pauzie Węgrzy nie mieli nic do powiedzenia i Bican bez trudu strzelił dwie bramki. W obu drużynach słabo wypadły obrony, natomiast bramkarze Platzer i Hada grali znakomicie.

Nowe rekordy światowe Walasiewiczówny

Stanisława Walasiewiczówna startowała na narodowych mistrzostwach Ameryki w hali krytej w Brooklynie i zajęła dwa pierwsze miejsca. Na 200 mtr. ustaliła ona przytem rekord światowy — 26 sek., bijąc swój własny rekord o 0,2 tsek. Na 50 mtr. Walasiewiczówna miała czas 7 sek. Pobiła ona o jeden mtr. Kanadyjkę Mildred Fizzell z Toronto.

Fenomenalny wynik w rzucie kulą uzyskał znów Amerykanin John Lymann na zawodach otwarcia Uniwersytetu Stanford. Wynikiem 16.30 wyrównał on nieoficjalny rekord świata, ustanowiony niedawno przez Torranca,

Klub szermierczy w Rybniku

Założony przy Zw. Oficerów Rezerwy w Rybniku w 1927 r. klub szermierczy wykazał ostatnio **ożywioną działalność.** W sezonie szermierczym 1933-34 dzięki poparciu prezesa związku oraz członków zarządu, klub pomyślnie się rozwinął, tak, że obecnie składa się z dwóch sekcyj i to **floretowej i szablowej.** Sekcja floretowa liczy **9 członków,** w tem cztery panie, a druga sekcja składa się **z 13 dzierzców szabli.** Ćwiczenia odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu w sali starego ratusza. Wynikiem tak intensywnej pracy zostały w dniu **7 bm.** rozegrane **zawody eleminacyjne w szabli,** do których stanęła cała trzynastka. Pierwsze miejsce zajął zasłużenie **p. Alfred Pawlas** z Rybnika, wykazując ładną formę i wzorowe opanowanie broni. Inni szermierze walczyli również bardzo ambitnie, co rokuje na przyszłość dobre wyniki. W wspomnianym klubie ćwiczą się również w szermierce młodziency, którzy nie należą do Zw. Ofic. Rezerwy. Jesteśmy przekonani, że ofiarna praca pionierów tak pięknego sportu, znajdzie odpowiednią ocenę i o wynikach w tem rycierskiem dziele niebawem będziemy mieli możność podać dalsze szczegóły. (R)

Zawody ping-pongowe o mistrzostwo Śląska

W niedzielę, 15 bm. odbyły się finałowe rozgrywki w ping-pongu o mistrzostwo Śląska na rok 1934 w ognisku SMP. Katowice przy kościele N. M. P. Do zawodów stanęły SMP. Skoczów i Pszów z południowej części Śląska oraz SMP. Katowice N. M. P. i Mysłowice z północnej części Śląska. Po bardzo interesującej i zaciętej walce mistrzostwo Śląska w grach drużynowych zdobyło ostatecznie SMP. Pszów (w składzie: Michałek H., Lukas, Jurczyk, Krzyżak, Woźnica, Kowol i Michałek A.), zdobywając tem samem przechodnią nagrodę, ufundowaną przez J. E. ks. biskupa Stanisława Adamskiego. Dalsze miejsca zdobyli: SMP. Katowice N. M. P., Skoczów i Mysłowice.

W grach pojedyńczych mistrzem został druh Stokłosa K. z SMP. Skoczów, zdobywając jako nagrodę zegarek ofiarowany przez komendanta Związku, p. Gałązkę. Drugie miejsce zdobył druh Pająk (SMP. Szopienice), trzecie druh Michałek H. (SMP. Pszów), czwarte Jochemczyk (SMP. Panewnik).

Gry podwójne zakończyły się bezapelacyjnem zwycięstwem pary Wąsik — Wywioł z SMP. Katowice N. M. P. Zwycięska para otrzymała zegarki ofiarowane przez Kanclerza Kurji Djecezjalnej ks. Bienka. Drugie miejsce zdobyła para Jurczyk — Kowol (S. M. P. Pszów), trzecie Soppa — Kokoszka (S. M. P. Mysłowice) i czwarte Przeljorz — Żabka (SMP. Żory).

Kierownikiem zawodów był druh Bonk Teodor z Panewnika, który z zadania swojego wywiązał się należycie.

Turniej siatkówki i koszykówki Ośrodka W. F. w Katowicach

Zapowiedziany przez Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Katowicach na dzień 22 b. m. turniej siatkówki i koszykówki odbędzie się o godz. 9 rano (niedziela) na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach (dawniej boisko Pogoni).

Rozgrywki przeprowadzone będą w myśl przepisów P. Z. G. S. systemem olimpijskim. Losowanie drużyn punktualnie o godz. 9 na boisku.

Tradycyjny ten turniej siatkówki i koszykówki Okręg. Ośrodka W. F. budzi wśród rzesz sportowych duże zainteresowanie, gdyż biorą w nim udział corocznie prawieże wszystkie czołowe drużyny Śląska

Należy podkreślić, że kmd. Ośrodka **por. Kasprzyk,** na turniej tem ufundował cenne i praktyczne nagrody w postaci sprzętu sportowego, statuet, oraz dyplomów, a specjalnie cenna nagroda przewidziana jest dla zwycięskiej drużyny w koszykówce, przedstawiająca zwycięzcę na marmurowym postumencie. Nagrody przewidziane sa za 1 i 2-gie miejsca.

Kronika sportowa

FIFA ZWOŁANA NA NARADY.

W związku z odwołaniem przez Polskę meczu z Czechosłowacją, — jak się dowiedujemy, — w najbliższą środę obradować będzie w Zurychu zarząd FIFA.

CZECHOSŁOWACJA — WIENER SPORT-CLUB 9:2 (5:1).

Na rekompensatę niedoszłego meczu z Polską czeska reprezentacja państwowa orzegrała w ub. sobotę **mecz towarzyski z Wiener Cport-Club,** który wygrała w bardzo ładnym stylu reprezentacja Czechosłowacji.

RUMUNJA — BOHEMIANS PRAGA 3:2 (1:1).

Reprezentacja Rumunji rozegrała w ub. sobotę powyższy mecz w Pradze, wygrywając zasłużenie z czołową drużyną ligową Czechosłowacji.

ANGLJA — SZKOCJA 3:0 (1:0)

W obecności 92 tys. widzów był Londyn w sobotę świadkiem szczęśliwego zwycięstwa swej reprezentacji, bowiem Szkoci tylko niesłychanemu pechowi w strzałach, nie mogli wykorzystać swej przewagi w polu.

Sport na Śląsku

KS. „SZCZAKOWIANKA" SZCZAKOWA — SMP „PROMIEŃ" KRÓL. HUTA 0:2

Walczono z wielkim zapałem, to też obraz gry żywy i interesujący. Goście zwyciężyli, mając atak lepiej się orjentujący w sytuacjach podbramkowych. — Bramki, które padły w ostatnich minutach zdobyli: Śliwa i Kuczka.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO NA ŚLĄSKU.

Śląski Zw. Towarzystw Kolarskich otworzył w niedzielę swój sezon sportowy, zwołując na pierwszy wyjazd **wszystkich swoich kolarzy do Katowic.** Na boisku Policyjnego stawiło się punktualnie o godz. 8 rano **zgóra 350 kolarzy,** którzy po przedefilowaniu przed władzami związkowemi z prezesem Skibą na czele, wyruszyli na pierwszą wycieczkę **ulicami Katowic do Panewnik,** gdzie w miłem nastroju spędzono przy przepięknej pogodzi kilka godzin, poczem nastąpiło zakończenie.

Sport w Wielkopolsce

ZAWODY PROPAGANDOWE MOTOCYKLISTÓW „UNJI" POZNAŃSKIEJ.

W ciągu bieżącego sezonu organizują motocykliści „Unji" szereg zawodów prapagandowych na prowincji m. i w Gnieźnie, Lesznie, Grodzisku, Śremie i in. Imprezy organizowane przez motocylistów poznańskich przyczynią się niewątpliwie do większego spopularyzowania tego sportu, który od pewnego czasu wykazuje pewien zastój.

Kolarstwo śląskie u progu sezonu

Dotychczasowi zwycięzcy wyścigu „Dokoła Śląska"

Z chwilą nastania pięknej pogody zaroili się na wspaniałych szosach śląskich kolarze zawodnicy Śląska, których czeka **bogaty sezon sportowy z „gwoździem" sezonu: Mistrzostwo Polski, trenują usilnie by stanąć w pierwszym szeregu kolarstwa polskiego.**

Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi **w niedzielę, 15 bm.** Sezon sportowy otworzy tradycyjny już **Wyścig Dookoła Śląska, 6 maja** br. tym razem na nieco skróconej trasie około **105 km.** Wydział Sportowy Śląskiego Związku Kolarskiego słusznie postąpił skracając tym razem trasę tego klasycznego wyścigu, nie chciał bowiem zaraz z początkiem sezonu przemęczać zawodników, nie mających odpowiedniego treningu. Trasa tegorocznego wyścigu Dookoła Śląska prowadzić będzie wyłącznie szosą asfaltową, zaś organizacja zawodów dołoży starań, by ograniczyć ilość towarzyszących i jadących za wyścigiem t. z. dzikich motocyklistów przeszkadzających zawodnikom.

Największe szanse na zdobycie pierwszej ostrogi w tym wyścigu otwierającym właściwy sezon kolarski posiada **Dłucik,** znajdujący się już w doskonałej formie. Groźnych przeciwników w tym wyścigu będzie miał w **Rurańskim,** który w bieżącym sezonie winien się wybić na czołowe miejsce. Również i **Rosik** znajduje się w dobrej kondycji fizycznej. Wielką niewiadomą stanowi **Ligoń.** Zawodnik ten o skrystalizowanej formie, szybki i zarazem wytrzymały, bardzo dobry taktyk, trenuje obecnie bardzo mało ponieważ... **nie posiada roweru.** Szkoda tego utalentowanego zawodnika, którym się jego klub macierzysty powienien zająć.

Szeregi zawodników kolarskich na terenie Śląska zwiększają się. W roku bieżącym ilość licencji wykupionych w Warszawie w PZTK dochodzi już **do cyfry 100. A wszak** jest to dopiero początek sezonu, który kryje w sobie wiele niespodzianek. Poniżej zamieszczamy tabelę dotychczasowych zwycięzców poprzednich 4 biegów Dookoła Śląska:

27 kwietnia 1930 r. 1-szy **Włokas,** Żory czas 4.43.03, 2-gi **Ligoń** Kat. czas 5.10, 3-ci **Koszczyk** Pawłów czas 5.10.01; 17 maja 1931. 1-szy **Włokas** Żory 4.32.50, 2-gi **König** Król. Huta 4.37.48, 3-ci **Dłucik** 4.42.45; 5 maja 1932. **Ligoń** Katowice 4.35.20, **Dłucik** Żory 4.26.11, **Wenzel** 4.35.42; 7 maja 1933. 1-szy Dłucik 4.25.09 (najlepszy dotychczas czas), 2-gi Ligoń 4.26.11, 3-ci Duda Kraków 4.35.18

Jak buduje Piotrków-miasto i powiat

Wywiad przedstawiciela naszego pisma z kierownikami wydziałów technicznych

Piotrków. Trybunalski miasto i powiat po rozmachu inwestycyjnym dokonanym w latach 1924-28 przy pomocy **słynnej pożyczki Ullenowskiej,** która pozostawiła miastu **ponad 20 miljonów długów,** nie wykazuje żywszej inicjatywy w zakresie budownictwa publicznego. Istnieje pewien impuls w kierunku prowadzenia **prywatnej akcji budowlanej** jest to jednak tylko **nikły procent faktycznego zapotrzebowania** na mieszkania szybko wzrastającego w ludność miasta **prawie 100 tysięcznego,** leżącego w ważnym ośrodku naszego przemysłu włókienniczego i meblowego.

Pragnąc bliżej sprecyzować warunki, w jakich rozpoczynamy nadchodzący sezon budownictwa oraz zobrazować stan jego na podstawie oficjalnych statystycznych danych udał się przedstawiciel naszej Redakcji **do p. inżyniera Bohdana Kłopotowskiego,** naczelnika wydziału technicznego Magistratu i **inż. Stanisława Rembeka,** zastępcy naczelnika wydziału budowlanego Sejmiku Piotrkowskiego, którzy z całą gotowością zechcieli dostarczyć nam informacyj w tej sprawie.

Program robót budowlanych

Planów budowlanych zgłoszonych w mieście jest **zaledwie 40.** Jest to liczba znacznie mniejsza **od liczby 103 złoszonych w roku ubiegłym.** Budowle te projektują **osoby prywatne.** W powiecie zgłoszono **tylko 18 poważniejszych prywatnych projektów budowlanych,** nie licząc oczywiście **drobnego budownictwa wiejskiego,** zgłaszanie których przyjmują **urzędy gmin wiejskich.** Tych budowli rzecz naturalna — jest **daleko więcej.**

Z większych gmachów budowlanych przez organizacje przewiduje się tylko **dokończenie 3 piętrowego budynku prywatnego gimnazjum męskiego Tow. Szkoły średniej,** na co Komitet Budowy ma otrzymać **pożyczkę 100.000 zł. z Funduszu Pracy.** W powiecie przewidziane są budowy **4 domów i 4 remiz przez Ochotcze Straże Pożarne w Grocholicach, Gomulinie, Wiernikach i Parzniewicach.** Władze państwowe nie przewidują w sezonie budowlanym w mieście **żadnej nowej budowy,** w powiecie natomiast będzie wykończony **budynek szkoły powszechnej w Wolborzu i przerobiony na szpital dzieci jaglicznie chorych stary pałac po — Biskupi,** oraz będzie wykończonych **17 innych budynków przeważnie pomieszczenie szkół powszechnych.**



Dwie sarenki

Kredyty na rozbudowę miasta

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał w roku bieżącym dla Piotrkowa **na rozbudowę miasta i osiedli** zaledwie **kwotę 60.000 zł. przeważnie na drobne budowle.** Komitet rozbudowy miasta przyznał z tego funduszu **28 petentom** pożyczki nie przekraczające sumy **zł. 5.000 każda.** Warunki spłaty pożyczek są dogodne. Samorząd powiatowy z braku funduszów **wogóle nie przygotował żadnej akcji budowlanej.** Samorząd miejski jedynie projektuje znaczną **rozbudowę rzeźni** na co otrzymał pożyczki z Funduszu Pracy **zł. 100.000** i na budowę szkoły powszechnej im. Poniatowskiego **zł. 65.000.**

Budowa autostrady Warszawa—Katowice

Remont i budowa dróg w powiecie piotrkowskim już się ropoczęła. Między innemi firma Rudzki i Ska rozpoczęła **budowę wielkiej autostrady** Warszawa-Katowice **na odcinku** Piotrków-Lubochnia. Przy budowaniu tego odcinka zatrudnionych będzie **kilka tysięcy bezrobotnych,** a kredyt na ten cel wyniesie **około 3 mil. złotych.** (B. P.)

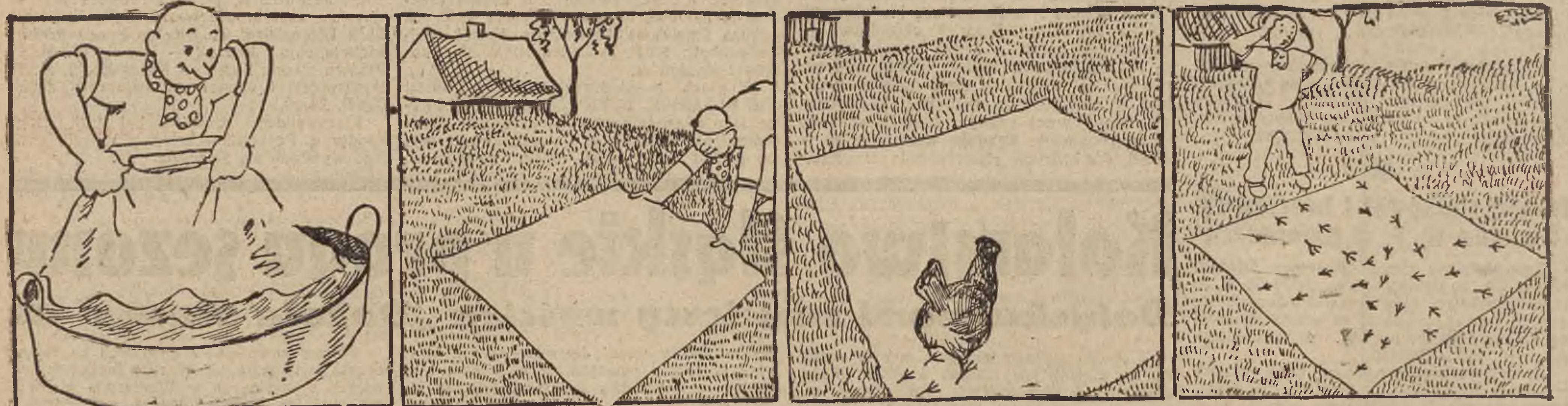
Największa łódź podwodna świata

W tych dniach rozpoczyna swoją podróż po morzach i oceanach największa łódź podwodna na świecie, wybudowana we Francji. Nosi ona nazwę „Surcouf“. Wobec rozmiarów „Surcouf'a“ drobiazgiem wydają się największe łodzie podwodne z okresu wojny światowej, nawet słynna „Bremen“.

Już w roku 1923 gotowe były plany „Surcouf'a“, ale odłożono budowę łodzi na dalszy termin ze względów tak finansowych, jak i politycznych. Wykończona niedawno rozpocznie „Surcouf“ swój raid nackoło świata w celu wypróbowania jej szybkości oraz zdolności do zanurzania się i wynurzania z odmętów morza.

„Surcouf“ został uzbrojony w czternaście podwodnych wyrzutni torped. Już to samo daje pojęcie o ogromie nowej łodzi, której długość wynosi 110 mtr. Zanurza się „Surcouf“ na głębokość stu metrów już w ciągu trzech minut, a tyleż czasu potrzebuje, by ukazać się znowu na powierzchni. Przy tak wielkich rozmiarach może „Surcouf“ odbywać dalekie raidy morskie, nie mając potrzeby zawijania do portów po smary, benzynę itp. W kadłubie łodzi mieści się pozatem mały hydroplan, który może w każdej chwili sfrunąć z pokładu płynącego na powierzchni morza „Surcouf'a“.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek pierze prześcieradło,
bo już brudne bardzo było
i ażeby je wybielić
trze je z jaknajwiększą siłą.

Gdy już wyprał, to mokrutkie
na słoneczku je rozkłada —
bowiem, jak to jest wiadome,
słońce wszelką wilgoć zjada.

Prześcieradła przestrzeń biała
kurce tak się spodobała,
że choć nóżki uwalała,
to po nim spacerowała.

Gdy Froncek przyszedł za chwilę,
to aż złapał się za głowę,
bowiem jego prześcieradło
znowu było.. „kolorowe“..

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.